

*Czy koniecznie w ciasnym kręgu?*

**C**ALA koszalińska organizacja partyjna zapoznaje się z uchwałami i wytycznymi V Plenum KC. Na odbywających się w KP naradach towarzysze zastanawiają się nad tym, jak zapoznać wszystkie organizacje partyjne, najszerszy krąg partyjnych z tymi materiałami, jak zapewnić realizację tych wskazań i postulatów.

I znów — poruszony został problem słabości naszego aktywu partyjnego, który wspólnie z pracownikami instancji ma pracować z organizacjami, znów towarzysze wskazują na nie usunięte dotąd bolączki i za niedbania.

Przed wszystkim aktywność jest zbyt wąska. Od lat posługujemy się niewielką liczbą starych, wypróbowanych towarzyszy nie widząc, że można by krąg ten z powodzeniem rozszerzyć o nowych, wyrosłych w pracy ludzi. Z drugiej strony nasi stali — „żelazni” aktywiści nadmiernie obciążeni poleceniami partyjnymi, albo zaniedbują swe obowiązki zawodowe albo też wykonują polecenia partyjne powierzchownie i pospiesznie.

Skład aktywu powiatowego czy miejskiego nie może być „żelazny”. Dobrze jest, jeżeli komitet partyjny posiada grupę starych, wypróbowanych aktywistów, na których zawsze można liczyć, ale nie jest dobrze, jeżeli grupa ta nie wzrasta, jeżeli nie ma stałego dopływu nowych aktywnych towarzyszy. Krąg aktywu trzeba stale rozszerzać.

Taki aktywność jest ściśle związany ze swoim środowiskiem, zna jego nastroje i opinie, posiada bogate doświadczenia w działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Szerokie wykorzystanie tych doświadczeń — to zadanie każdej instancji partyjnej. Narady z aktywnymi mogą wydatnie pomóc instancjom partyjnym w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów.

Nie wystarczy jednak, jeżeli instancja partyjna ograniczy się tylko do wysłuchania słusznych wniosków aktywu. Konieczne jest, aby wnioski te zostały szybko wprowadzone w życie. Często jednak bywa tak, że po ożywionej naradzie aktywu wszystko pozostaje po staremu. Zniechęca to aktywistów do występowania z inicjatywami.

Staly wzrost zadań wymaga stalego wzrostu ludzi, którzy mają te zadania realizować.

Dotyczy to przede wszystkim aktywu. Aktywista — to człowiek, który wie więcej i patrzy dalej niż inni; tylko taki towarzysz może rzeczywiście przeprowadzić w realizacji zadań, jakie stawia przed nami partia. Ale — to nie wszystko. Partia wymaga od aktywu twórczego stosunku do życia. Pozostając w bezpośrednim związku z organizacjami podstawowymi, stykając się z ludźmi różnych środowisk, aktywność może i powinien radzić instancjom partyjnym, co i jak należy zrobić, może wskazywać na nowe, wysuwane przez życie problemy, które wymagają nowych rozwiązań.

By spełnić te zadania aktywista musi się stale uczyć, jeżeli nie chce pozostać w tyle. Nie wystarczy tu formalne uczestniczenie na szkoleniu. Można i trzeba znaleźć czas na przeczytanie książki, pójście do kina czy teatru, nie mówiąc już o regularnym czytaniu prasy. W wielu wypadkach w rozmowach z aktywistami można usłyszeć takie słowa: „Tak jestem zaharowany od rana do nocy, że nie ma mowy o przeczytaniu książki, a pójście do kina czy teatru — to już sfera marzeń”. Smutny jest los takiego aktywisty. Po dwóch — trzech latach musi dojść do wniosku, że odczekał, w którym pracuje, zaczyna go przerażać. Z przerażeniem stwier-

(CIAG DALSZY NA 6 STR.)

# XX ZJAZD przyjął

## za podstawę dyrektyw w sprawie szóstego planu pięcioletniego projekt wniesiony przez KC KPZR

MOSKWA. Dnia 24 lutego XX Zjazd KPZR zakończył omawianie referatu N. A. Bul-

ganina na temat dyrektyw w sprawie szóstego planu 5-letniego.

Na posiedzeniu przedpołudniowym goście zabrali S. G. Rągimow, M. D. Kowrygina, T. D. Lysenko, G. S. Chlammow, I. A. Benediktow, P. F. Lomako i M. A. Jew-siejenko.

Zjazd postanowił przyjąć za podstawę dyrektyw w sprawie szóstego planu 5-letniego projekt wniesiony przez Komitet Centralny KPZR. W celu rozpatrzenia poprawek i uzupełnień do projektu dyrektyw wybrano komisje pod przewodnictwem N. A. Bulganina.

Na posiedzeniu przedpołudniowym jednomyślnie uchwalono:

Rezolucję na podstawie referatu sprawozdawczego KC KPZR oraz postanowienie w sprawie częściowej zmiany Statutu KPZR.

Podczas obrad przedpołudniowych przemawiali przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych: P. De Groot (Holandia), D. Urbani (Luksemburg), T. Buck — (Kanada), Ali Yata (Maroko), E. Torbjarnarsson (Islandia) i przedstawiciel Komunistycznej Partii Tunisu. Odczytano także pisma z pozdrowieniami od „Ludowej Awangardy” Costa Rica, Partii Pracy Gwatemali, oraz komunistycznych partii Boliwii, Paragwaju, Grecji, Australii, Ekwadoru i Triestu.

## Ugólnopolska Narada Hodowców Kukurydzy



Spółdzielnia Pracy „Roldźwieg” we Wrzeszczu opracowała prototyp ręcznej sadzarki do kukurydzy. Obecnie spółdzielnia na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa przystąpiła do produkcji 300 sztuk tych sadzarek. Na zdjęciu: mistrz zakładu Teodor Frelikow (z lewej) sprawdza wyprodukowane sadzarki. (CAF — fot. Kosycarz)

KRAKÓW. 23 bm. rozpoczęła się w Krakowie trzydniowa Ugólnopolska Narada Hodowców Kukurydzy — pracowników naukowych wyższych szkół rolniczych, zakładów doświadczalnych Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin oraz stacji selekcji roślin. W naradzie uczestniczą także przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa.

Celem narady jest podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie hodowli nowych i aklimatyzacji wprowadzanych z zagranicy odmian kukurydzy, stosowania nowych metod uprawy tej rośliny i wytyczanie w oparciu o zadania postawione przez V Plenum KC KPZR, kierunków dalszych prac naukowo-badawczych.

## 48 spółdzielni produkcyjnych w powiecie sławieńskim przeprowadziło już rozliczenia

Spośród 61 spółdzielni produkcyjnych w powiecie sławieńskim, przystępujących do rocznych rozliczeń dochodów — w 48 odbyły się zebrania rozliczeniowe.

Na odbywających się zebraniach rozliczeniowych spółdzielcy szeroko dyskutują nad planami perspektywicznymi swoich spółdzielni.

Między innymi spółdzielcy w Krągu postanowili zmienić dotychczasowy projekt planu i zwiększyć hodowlę owiec o 25 sztuk.

Na zebraniach członkowie spółdzielni analizują dokładnie pracę przewodniczących spółdzielni. W wyniku krytycznej oceny spółdzielców w Noskowie dokonano zmian przewodniczących.

## Pęknięcie szyny spowodowało wykolejenie pociągu

WARSZAWA. W dniu 23 bm. o godz. 3.50 rano na odcinku Piła — Chodzież wykoleił się pociąg osobowy jadący z Wrocławia do Słupska. Wykolejenie nastąpiło wskutek pęknięcia szyny, spowodowanego zmianami temperatury.

Wskutek wykolejenia 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, a czwarta zmarła w drodze do szpitala, ponadto kilka osób doznało ciężkich i lżejszych obrażeń. Po uszkodzonym udzielono pomocy.

**Rezolucję XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powziętą na podstawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego KPZR zamieszczamy na stronach 2, 3 i 4**

## Kolejarze słupscy wygrywają walkę z mrozem i śniegiem

Mimo ostrych, od dłuższego czasu trwających mrozów i kilkakrotnych zamieci śnieżnych, kolejarze słupskiego węzła PKP dokładają wszelkich starań, aby utrzymać w należytym stanie wszystkie urządzenia komunikacyjne, zapewnić bezpieczeństwo ruchu i regularny bieg pociągów. Przez cały styczeń i luty regularność biegu pociągów pasażerskich wyraża się cyfrą 99,1 proc., towarowych zaś — 96,2 proc. Biorąc pod uwagę zarówno ciężkie warunki atmosferyczne, jak również konieczność oszczędzania węgla, gdy niska temperatura wymaga zużycia większych jego ilości, osiągnięta przez kolejarzy słupskich regularność biegu pociągów zasługuje na uznanie.

Dobrze pracują również monterzy służby łączności. Między innymi — monter Słowik otrzymał nagrodę za nienagannie zabezpieczenie łączności w okresie mrozów. Poważnie przyczynili się do zagwarantowania bezpieczeństwa ruchu pociągów także inż. Chmurski oraz kontrolerzy łączności Szukowski i Jankiewicz.

### Maszyniści nie zawodzą

W zapewnieniu regularnego przebiegu pociągów na węzle słupskim mają swój duży udział drużyny parowozowe. Na szczególne wyróżnienie zasługują maszyniści Muszał, Łakowski, Nalazek i Ellert oraz ich pomocnicy: Gospodarek, Świąt, Stąpiek i Szreder. Nawet w okresie najcięższych mrozów pociągi prowadzone przez te drużyny nie miały żadnych opóźnień. Bardzo dobrym wynikiem może pochwycić się również załoga białogardzkiej parowozowni.

### Nie przetrzymać wagonów

Warto zaznaczyć, że kolejarze słupscy rozumiejąc znaczenie zapewnienia odpowiedniego i szybkiego transportu węgla w obecnym okresie, starają się przyspieszyć odsyłanie wagonów do zagłębia węglowego. W lutym odesłano z węzła słupskiego 904 węglarki i tym samym planowany spływ został przekroczony. Niestety, nie można powiedzieć, żeby sprawa zabezpieczenia transportu węgla i w ogóle trudnej obecnie sytuacji kolejnictwa na odcinku przewozów towarowych została odpowiednio zrozumiana przez niektóre instytucje i zakłady, korzystające z usług kolei. Mamy na myśli instytucje i zakłady nie dotrzymujące terminu wyładunków bądź załadunków wagonów towarowych. Dla przykładu: cegielnia Polanów przetrzymała 12 wagonów towarowych przez 633 godziny, cegielnia Pieńkowo — 8 wagonów przez 217 godzin, „Arged” — 8 wagonów przez 152 godziny. Nienależyte, ze szkoda dla całości transportu i gospodarki przetrzymuje wagony wiele innych przedsiębiorstw i instytucji.

W obecnych warunkach postępowanie takie trudno nazwać inaczej niż gospodarstwo i społecznie szkodliwym, zasługującym na naostrzejsze napiętnowanie, niezależnie od nakładanych kar i niebezpieczeństw. Mamy nadzieję, że dyrektorzy wspomnianych przedsiębiorstw jak najszybciej wyślą właściwe wnioski i zatroszcza się, aby wypadki przetrzymywania wagonów nie miały więcej miejsca.



W Stoczni Remontowej w Gdyni trwa już od dłuższego czasu dyskusja nad założeniami planu 5-letniego. Na zdjęciu: inż. Wiesław Adamowski omawia założenia planu z brygadą działu maszynowego. (CAF — fot. Ukielewski)

## W PGR Bonin zakończono remonty

Warsztaty zespołowe PGR Bonin zakończyły już remonty ciągników oraz maszyn potrzebnych do kampanii wiosennej. Obecnie załoga przygotowuje się do remontów kombajnów oraz sprzętu potrzebnego przy sianokosach.

Obok kierownika warsztatu Kazimierza Podgórnego i mechanika Eugeniusza Młgi w tegorocznych remontach wyróżnili się traktorysty pracujący w warsztatach: Gerhard Scheunemarn, Gerhard Schanz, Hubert Otto oraz Horst Kumetat.

## 3x Twoim zdaniem

### Piotr Kochman opowiada się za formowaniem skorupowym

Zakład nasz nie ma zbyt wielkich perspektyw rozbudowy, gdyż nie pozwala na to lokalizacja. Tym bardziej więc ważne jest dla nas zagadnienie modernizacji wielu urządzeń i zmechanizowania wielu czynności wykonywanych dotąd ręcznie.

W roku 1956 zwiększamy produkcję sprzętu okrętowego o 28 proc. w porównaniu z rokiem 1955 — przy tym samym wyposażeniu i stanie zatrudnienia.

Sprawa bardzo ważna dla naszego zakładu to uruchomienie w odlewni dźwigu do podnoszenia czerpaka z płynnym żeliwem. Przyniosłoby to w efekcie duże oszczędności czasu, uczyniłoby pracę robotnika lżejszą i bardziej wydajną.

Rozważamy również możliwość wprowadzenia w naszym zakładzie skorupowego formowania odlewów. Dotychczas stosujemy bowiem

plaskowe formowanie odlewów. Co do tego, zdania są podzielone, jednak ja osobście nie widzę przeszkód w zastosowaniu formowania skorupowego. Proces formowania odlewów będzie dzięki temu znacznie przyspieszony, gdyż jedna forma skorupowa nadaje się do kilkakrotnego użycia.

Ze względu na to, że już w bieżącym roku rozpoczyna my produkcję nowych asortymentów, takich jak podnośniki hydrauliczne, podnośniki wózkowe oraz urządzenia do metalizacji natryskowej, bardzo ważną jest również sprawa oparcia technologii produkcji tych asortymentów o raz niektórych wytwarzanych już obecnie (skrzynie cieplne, wazy) na całkowitym oprzyrządowaniu.

**PIOTR KOCHMAN** kierownik produkcji Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego



# Rezolucja

## XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

### powzięta na podstawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego KPZR

Po wysłuchaniu i omówieniu referatu sprawozdawczego pierwszego sekretarza KC KPZR towarzysza N. S. Chruszczowa o działalności Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanawia:

**W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI I W PEŁNI ZAAPROBOWAĆ LINIĘ POLITYCZNĄ I DZIAŁALNOŚĆ PRAKTYCZNĄ KOMITETU CENTRALNEGO KPZR.**

Zaprobować propozycje i konkluzje Komitetu Centralnego zawarte w jego referacie sprawozdawczym.

Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że w wyniku leninowskiej polityki Komitetu Centralnego partii i rządu radzieckiego oraz bohaterstwa wysiłków narodu radzieckiego w ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi osiągnięte zostały olbrzymie sukcesy w walce o zbudowanie komunizmu w naszym kraju, w walce o pokój na całym świecie.

Zjazd gorąco aprobuje w porę podjęte przez KC KPZR w okresie sprawozdawczym, słuszne kroki w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, za-

pewniające dalszy wzrost potęgi naszej ojczyzny, nowy olbrzymi rozwój gospodarki socjalistycznej i znaczne podniesienie dobrobytu narodu radzieckiego.

Zjazd podkreśla, że podstawą pomyślnej działalności KC KPZR było twórcze stosowanie nauki marksistowsko-leninowskiej, ścisłe przestrzeganie leninowskich zasad kolegiałnego kierownictwa i demokracji wewnątrzpartyjnej, bezwzględne wcielanie w życie leninowskich wskazań o nierozdzielnej węzłach naszej partii z narodem. Przez wszystkie te lata partia wysoko niosła wielki sztandar nieśmiertelnego Lenina.

## I.

Zjazd stwierdza, że w dziedzinie stosunków międzynarodowych okres sprawozdawczy znamionował pewne złagodzenie napięcia oraz pojawienie się na arenie międzynarodowej realnych perspektyw utrwalenia pokoju. Związek Radziecki wraz z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami demokracji ludowej w porę dokonał szeregu bardzo ważnych posunięć w polityce zagranicznej, zmierzających do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa. Posunięcia te zyskały aktywne poparcie wszystkich sił pokojowych.

Cały bieg wydarzeń niezbicie dowodzi, że w rozwoju międzynarodowym zaszły zasadnicze zmiany w kierunku umocnienia pozycji socjalizmu. Główna cecha naszej epoki polega na tym, że socjalizm wyszedł poza ramy jednego kraju i stał się systemem światowym, przy czym kapitalizm okazał się bezsilny i nie był w stanie przeszkodzić temu epokowemu procesowi. W Związku Radzieckim, jak również w Chińskiej Republice Ludowej, w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w Republice Czesosłowackiej, w Węgierskiej Republice Ludowej, w Rumuńskiej Republice Ludowej, w Ludowej Republice Bułgarii, w Ludowej Republice Albanii, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Koreańskiej Republice Ludowej - Demokratycznej, w Mongolskiej Republice Ludowej, w Demokratycznej Republice Wietnamu trwa potężny rozwój ekonomiczny i kulturalny, wzrasta dobrobyt mas pracujących, krzepnie jedność moralno-polityczna i zwartość narodów wokół partii komunistycznych i robotniczych oraz wokół rządów swobodnie wybranych przez narody. Poważne osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym ma również Jugosławia. Rozwój gospodarki w krajach krocących drogą socjalizmu odbywa się na zdrowym podłożu i w warunkach coraz bardziej zacieśniającej się, opartej na równości, współpracy i braterskiej pomocy wzajemnej.

Sytuację w świecie kapitalistycznym, którego strefa znacznie się zwężała, cechuje dalsze narastanie głębokich sprzeczności. Pewien wzrost produkcji, osiągnięty przez kraje kapitalistyczne w ciągu 10 lat powojennych, z pomocą takich czynników jak militarystyka i wyścig zbrojeń, wzmocnienie zagranicznej ekspansji ekonomicznej, odnowienie kapitału i gwałtowne wzmocnienie wyzysku mas pracujących, nie wpłynęły na stabilizację ekonomiki kapitalizmu. Wprost przeciwnie, ekonomika kapitalistyczna stała się jeszcze bardziej chwiejna. W dalszym ciągu zaostrza się ogólny kryzys systemu kapitalistycznego. Najgłębsza sprzeczność kapitalizmu — sprzeczność między współczesnymi siłami wytwórczymi a kapitalistycznymi stosunkami produkcji, zaostrza się coraz bardziej;

przybierają na sile sprzeczności między państwami kapitalistycznymi walczącymi o rynki zbytu i sfery wpływów;

rosną i pogłębiają się sprzeczności społeczne. Wskutek wzmocnienia wyzysku klasy robotniczej, wzrostu drożyzny, ogromnego zwiększenia wydatków na cele wojskowe, istnienia w szeregu krajów kapitalistycznych chronicznego bezrobocia — obniża się stopa życiowa mas pracujących;

wzmagają się walki klasy robotniczej, najszerszych mas ludowych o swe żywotne prawa i interesy. Kapitalizm nieuchronnie zmierza ku nowym wstrząsom ekonomicznym i społecznym.

W tej sytuacji wyraźnie skryształizowały się w rozwoju wydarzeń międzynarodowych dwa zasadnicze, przeciwstawne sobie kierunki.

Z jednej strony, wkrótce po zakończeniu wojny mocarstwa imperialistyczne z reakcyjnymi kołami amerykańskimi na czele zaczęły prowadzić politykę „z pozycji siły”, politykę wyrażającą dążenie najbardziej agresywnych elementów tych mocarstw do zdławienia ruchu robotniczego, demokratycznego i narodowo-wyzwoleńczego, do podważenia obozu socjalizmu i do zdobycia panowania nad światem. W praktyce polityka ta oznacza niepożądany wyścig zbrojeń;

zakładanie amerykańskich baz wojskowych wzdłuż granic ZSRR i krajów demokracji ludowej, jak również montowanie bloków agresyw-

nych, wymierzonych przeciwko krajom obozu socjalistycznego;

podsyłanie tzw. „zimnej wojny” przeciwko państwom socjalistycznym i przygotowywanie nowych krwawych wojen.

Z drugiej strony coraz bardziej rosła i kłępiąca siła, występująca na arenie światowej w obronie trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów;

rozwijają one aktywne walkę przeciwko groźbie wojny, o pokojowe współistnienie państw o różnych systemach ekonomicznych i społecznych. Decydujące znaczenie ma przy tym niustanny wzrost sił międzynarodowego obozu socjalizmu, który wywiera coraz większy wpływ na bieg wydarzeń światowych.

Siły pokoju znacznie wzrosły w związku z pojawieniem się na arenie międzynarodowej grupy pokojowych państw Europy i Azji, które proklamowały jako zasadę swej polityki zagranicznej nieuczestniczenie w blokach militarnych. W ten sposób powstała wielka „strefa pokoju”, do której należą zarówno socjalistyczne, jak i niesocjalistyczne państwa Europy i Azji, obejmująca przeszło połowę ludności kuli ziemskiej.

Wydarzeniem epokowym w okresie powojennym jest odbywająca się rozpad kolonialnego systemu imperializmu. Walka narodowo-wyzwoleńcza narodów kolonialnych i półkolonialnych uwięziona została w ciągu ostatnich 10 lat wielkimi zwycięstwami: spod zależności kolonialnej i półkolonialnej wyzwoliło się przeszło 1200 milionów ludzi — blisko połowa ludności kuli ziemskiej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa całkowitej likwidacji systemu kolonialnego. Nadszedł przewidziany przez Wielkiego Lenina nowy okres historii świata, kiedy to narody Wschodu biorą aktywny udział w decydowaniu o losach całego świata, stają się nowym potężnym czynnikiem w stosunkach międzynarodowych.

Najbardziej aktywnymi i konsekwentnymi bojownikami przeciwko groźbie wojny okazały się partie komunistyczne, znajdujące się w samym centrum walki o utrzymanie pokoju, o interesy mas pracujących i niezawisłość narodową swoich krajów. Równocześnie antywojenne pozycje zajmuje również wiele innych sił społecznych. Z punktu widzenia utrwalenia pokoju jest rzeczą niezmiernie ważną, aby wszystkie siły występujące przeciwko wojnie działały w jednolitym froncie i nie osłabły wysiłków w walce o utrzymanie pokoju. Ogromne znaczenie w tej sprawie ma przewyciężenie rozłamu w ruchu robotniczym i nawiązanie rzeczowych kontaktów między partiami komunistycznymi a socjalistami, jak również innymi partiami, które rzeczywiście pragną utrzymać pokój, walczyć przeciwko uciśkowi imperialistycznemu, bronić interesów narodowych swoich narodów, demokracji i niezawisłości.

Zjazd aprobuje prowadzoną przez KC KPZR i rząd radziecki pokojową politykę zagraniczną, dzięki której osiągnięte zostały wielkie sukcesy w dziele osłabienia napięcia międzynarodowego, utrwalenia pokoju i umocnienia pozycji sił demokratycznych.

XX Zjazd partii uważa, iż całkowicie słuszną jest linia Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego, zmierzająca do tego, by na podstawie leninowskiej zasady pokojowego współistnienia dążyć do polepszenia stosunków pogłębienia zaufania i rozwoju współpracy ze wszystkimi krajami. Wielką rolę pod tym względem odegrać może znane pięć zasad stosunków międzynarodowych, przyjętych przez wiele państw i przez szerokie koła opinii publicznej, wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresja, wzajemna nielingerencja w sprawy wewnętrzne, rozwijanie stosunków między państwami na podstawie równości i wzajemnych korzyści, pokojowe współistnienie i współpraca ekonomiczna. Zasady te stanowią najlepszą w obecnych warunkach formułę wzajemnych stosunków między państwami o różnych ustrojach społecznych i mogłyby stać się podstawą trwałych stosunków pokojowych między państwami na całej kuli ziemskiej.

Życie potwierdziło w pełni słuszność i aktu alność wysuniętych przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i inne milujące pokój państwa propozycji zmierzających do rozbrojenia i zakazu broni atomowej i wodorowej, do zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i bezpieczeństwa zbiorowego w Azji. Rozwiązanie tych najważniejszych problemów stworzy podstawę długotrwałego pokoju i przyczyni się do rozwiązania innych doniosłych nieuregulowanych problemów, a zwłaszcza kwestii niemieckiej.

Ogromne znaczenie dla umocnienia pokoju na całym świecie miałyby nawiązanie trwałych przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi jako dwoma największymi mocarstwami świata, jak również między Związkiem Radzieckim a takimi wielkimi mocarstwami jak Anglia i Francja.

Posunięcia strony radzieckiej zmierzające do osiągnięcia tego celu XX Zjazd uważa za słuszne i podjęte we właściwym momencie i aprobuje je w całej rozciągłości.

Zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy wymaga dalszej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim z jednej strony, a krajami zachodnio-europejskimi z drugiej. Związek Radziecki, podobnie jak Wielka Brytania, Francja, Włochy, a także Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwecja, Finlandia, Norwegia, Grecja, Austria i wszystkie inne kraje europejskie, jest żywotnie zainteresowany w tym, aby nie dopuścić do wybuchu nowej wojny w Europie, na której terytorium toczyły się główne bitwy pierwszej i drugiej wojny światowej. Lży to również w żywotnym interesie narodu niemieckiego. Tak więc, wspólne interesy walki o zapobieżenie nowym konfliktom wojennymi łączą wszystkie państwa i narody Europy.

W obecnej sytuacji międzynarodowej doniosłą rolę odgrywa sprawa rozszerzenia i umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a krajami Wschodu. Przywiązując wielką wagę do wykonania tego zadania, XX Zjazd aprobuje nawiązanie w ostatnich czasach dobrych, przyjaznych stosunków z republiką Indii, jak również z Burmą, Afganistanem i Egiptem.

Utrwaleniu pokoju i demokracji sprzyja rozwijające się coraz szerzej dążenie narodów krajów arabskich do obrony i umocnienia swej niezawisłości.

XX Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa ustaliły się między Związkiem Radzieckim a wszystkimi państwami, które z nim graniczą. Nie ulega wątpliwości, że normalne stosunki między ZSRR a Iranem, Turcją i Pakistanem odpowiadały żywotnym interesom tych krajów, interesom sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wielką rolę w dziele rozszerzenia podstaw współpracy między krajami przypada międzynarodowej wymianie handlowej i rozwojowi kontaktów kulturalnych.

XX Zjazd podkreśla, że w chwili obecnej szczególnej wagi nabrały takie podstawowe i zasadnicze zagadnienia współczesnego rozwoju międzynarodowego, jak problemy pokojowego współistnienia dwóch systemów, możliwość zapobieżenia wojnom w obecnej epoce i form przejścia rozmaitych krajów do socjalizmu.

Generalną linią polityki zagranicznej Związku Radzieckiego była i pozostaje leninowska zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Kierując w swym kraju budową społeczeństwa komunistycznego, partia nasza zdecydowanie występuje przeciwko rozpętywaniu wojny. Partia opiera się na niewzruszonym założeniu leninowskim, że ustanowienie nowego ustroju społecznego w tym lub innym kraju — to sprawa wewnętrzna narodu danego kraju. Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że zasada pokojowego współistnienia cieszy się coraz większym uznaniem.

Najważniejszym zadaniem Związku Radzieckiego, krajów socjalistycznych i innych krajów milujących pokój oraz najszerzych mas ludowych we wszystkich krajach jest utrzymanie i utrwalenie pokoju oraz zapobieżenie nowej wojnie, nowej agresji. W obecnych warunkach międzynarodowych powstały realne możliwości powstrzymania agresywnych sił imperializmu pragnących pchnąć narody do nowych wojen, które przy obecnym poziomie techniki wojennej przyniosłyby narodom niezliczone nieszczęścia i zniszczenia. Dzisiaj na kuli ziemskiej istnieje nie tylko system kapitalistyczny. Istnieje potężny pokojowy oboz socjalistyczny, w którym siły pokoju widzą nie tylko moralne, lecz również materialne środki zapobieżenia agresji. Poza tym istnieje wielka grupa innych państw z ludnością liczącą setki milionów ludzi, państw występujących aktywnie przeciwko wojnie. Jest także potężny ruch obrońców pokoju, obejmujący wszystkie narody. Ogromną siłą stał się ruch robotniczy w krajach kapitalistycznych.

W tych warunkach pozostaje oczywiście w mocy leninowska teza, że dopóki istnieje imperializm utrzymuje się również ekonomiczna podstawa wojen. Dlatego też powinniśmy zachować jak największą czujność. Dopóki na kuli ziemskiej pozostaje kapitalizm, siły

reakcyjne reprezentujące interesy monopolu kapitalistycznych będą nadal dążyć do awantur wojennych i agresji, mogą podejmować próbę rozpętania wojny. Nie ma jednak bezwzględnej nieuchronności wojen. Istnieją obecnie potężne siły społeczne i polityczne, które rozprządzają poważnymi środkami, aby nie dopuścić do rozpętania wojny przez imperialistów, a jeżeli imperialiści spróbują rozpocząć wojnę — odparć agresorów drugoczącym ciosem, udaremnić ich awanturnicze plany. W tym celu wszystkie siły występujące przeciwko wojnie powinny być czujne i zmobilizowane, aby działać jednolitym frontem i nie osłabiać swej walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

W związku z głębokimi zmianami historycznymi, jakie zaszły na arenie międzynarodowej na korzyść socjalizmu, powstają nowe perspektywy, jeśli chodzi o przejście krajów od kapitalizmu do socjalizmu.

Komunistyczna partia Związku Radzieckiego opiera się na leninowskiej tezie, że „wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezapelnie jednakowo, każdy wniesie coś swoltego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego” (Dzieła, Tom 23, str. 67, wyd. pol.).

Historyczne doświadczenie rozwoju wszystkich krajów krocących drogą socjalizmu potwierdziło w całej rozciągłości tę leninowską tezę. Obecnie obok radzieckiej formy budowy społeczeństwa na zasadach socjalistycznych, istnieje forma demokracji ludowej. Została ona wypróbowana wszechstronnie w ciągu 10 lat i całkowicie zdała egzamin. W państwach demokracji ludowej jest również niemало odcielen i różnic odpowiednio do warunków każdego kraju. Wiele cech swolstych wnosi do form budownictwa socjalistycznego Chińska Republika Ludowa, której ekonomika była przed zwycięstwem rewolucji, skrajnie zacofana i miała charakter półfeudalny i półkolonialny. Dzięki zdobyty decydującym kluczowym pozycjom państwo ludowo-demokratyczne prowadzi politykę pokojowego przekształcania prywatnego przemysłu i handlu oraz stopniowego przeobrażania ich w część składową gospodarki socjalistycznej.

Jest całkowicie zgodne z prawami rozwoju, że formy przejścia krajów do socjalizmu będą w przyszłości coraz bardziej różnorodne, przy czym nie jest konieczne, by realizacja form przejścia do socjalizmu we wszelkich warunkach była związana z wojną domową. Leninizm uczy, że klasy panujące nie rezygnują z władzy dobrowolnie. Jednakże większy czy mniejszy stopień ostrości walki klasowej o przejście do socjalizmu, stosowanie lub też niestosowanie przemocy przy przejściu do socjalizmu zależy nie tyle od proletariatu, ile od stopnia oporu wyzyskiwaczy przeciwko woli przeważającej większości ludzi pracy, od stosowania przemocy przez samą klasę wyzyskiwaną.

Nie ulega wątpliwości, że w szeregu krajów kapitalistycznych, w których kapitalizm jest jeszcze silny i w których rozporządza ogromnym aparatem wojskowo-policyjnym, gwałtowne zaostrenie walki klasowej jest nieuchronne.

Jednocześnie w wyniku radykalnych przemian na korzyść socjalizmu na arenie międzynarodowej i ogromnego wzrostu atrakcyjnej siły socjalizmu wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej powstają pomyślniejsze warunki zwycięstwa socjalizmu. W szeregu krajów kapitalistycznych klasa robotnicza pod przewodnictwem swego przodującego oddziału, ma w obecnych warunkach realną możliwość zjednoczenia pod swym kierownictwem przyłączającej większości narodu i zapewnienia przejścia przez naród podstawowych środków produkcji. Pracowite partie burżuazyjne i rządy przez nie formowane coraz częściej bankrutują. W tych warunkach klasa robotnicza jednocząc wokół siebie chłopstwo pracujące, szerokie koła inteligencji, wszystkie siły patriotyczne i udzielając zdecydowanej odprawy elementom oportunistycznym, niezdolnym do wyrzeczenia się polityki ugody z kapitalistami i obszarnikami, może zadać klęskę reakcyjnym, antynarodowym siłom, zdobyć trwałą większość w parlamencie i przekształcić go z organu demokracji burżuazyjnej w narzędzie rzeczywistej woli ludu.

Zjazd podkreśla, że pomyślniejsze warunki zwycięstwa socjalizmu w innych krajach stały się możliwe tylko dlatego, że socjalizm zwyciężył w Związku Radzieckim i zwycięża w krajach demokracji ludowej. Niezbednym warunkiem tego zwycięstwa był triumf rewolucyjnego marksizmu-leninizmu, konsekwentnie i stanowczo przeprowadzona walka przeciwko ideologii reformizmu i oportunistmu.

Zjazd stawia przed Komitetem Centralnym KPZR następujące zadania w dziedzinie polityki zagranicznej:

Nieugięto prowadzić leninowską politykę pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społecznego. Walczyć



# Rezolucja

## XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

### powzięta na podstawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego KPZR

CIĄG DALSZY Z 2 STR.

aktywnie o sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów, o zaufanie między państwami, dążąc do przekształcenia osiągniętego złagodzenia napięcia międzynarodowego w trwałą pokój.

Wszelkoniemnie zacieśniać braterskie stosunki z Chińską Republiką Ludową i wszystkimi krajami demokracji ludowej, pamiętając, że im bardziej zwarte i potężne będą państwa socjalistyczne, tym pewniejszy będzie pokój.

Umacniać przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Zacieśniać więzy przyjaźni i współpracy z Republiką Indii, Unią Burmańską, Afganistanem, Egiptem, Syrią, Indonezją i innymi państwami, które opowiadają się za pokojem, popierają kraje, które nie dają się wciągnąć do bloków agresywnych, szukać zbliżenia ze wszystkimi siłami, które są zainteresowane w utrzymaniu pokoju.

Rozwijać i umacniać stosunki przyjaźni z Finlandią, Austrią, Szwecją i innymi krajami neutralnymi.

Prowadzić aktywną politykę dalszej poprawy stosunków z USA, Anglią, Francją, Włochami, Niemcami zachodnimi, Japonią, jak również z ościennymi państwami — Iranem, Turcją i Pakistanem, dążąc do umocnienia wzajemnego zaufania, szerokość rozwoju stosunków ekonomicznych, rozszerzenia kontaktów i współpracy w dziedzinie kultury i nauki.

Rozwijać i umacniać braterskie stosunki narodu radzieckiego z masami pracującymi wszystkich krajów.

Czuć śledzić knowania kół, które nie są zainteresowane w złagodzeniu napięcia międzynarodowego, demaskować w porę dywersyjną działalność wrogów pokoju. Podjąć wszelkie niezbędne kroki w celu dalszego umocnienia potęgi obronnej naszego państwa socjalistycznego, utrzymać naszą obronę na poziomie nowoczesnej techniki i nauki wojskowej, zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

## II

XX Zjazd KPZR stwierdza z głębokim zadowoleniem, że sytuacja wewnętrzna Związku Radzieckiego uległa dalszej konsolidacji. Dzięki konsekwentnej realizacji generalnej linii partii przez Komitet Centralny KPZR osiągnięto w okresie sprawozdawczym znaczny wzrost wszystkich gałęzi produkcji społecznej, dobrobytu i kulturalnego poziomu ludności, okrępała jeszcze bardziej jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego, wzrosła potęga państwa radzieckiego.

Przedterminowe wykonanie i przekroczenie przez przemysł ZSRR piątego planu pięcioletniego było wielkim zwycięstwem partii i narodu. W 1955 roku produkcja przemysłowa wyniosła 185 proc. w porównaniu z poziomem 1950 roku, zamiast 170 proc. przewidzianych w planie pięcioletnim, w tym produkcja środków produkcji — 191 proc. zamiast 180 proc. według planu, a produkcja środków konsumpcyjnych — 176 proc. zamiast 165 procent według planu.

Zjazd uważa za niezbędne kontynuowanie z całą wytrwałością walki o rozwijanie w jak najkrótszym historycznie okresie w drodze pokojowego współzawodnictwa gospodarczego — głównego zadania ekonomicznego Związku Radzieckiego, polegającego na tym, by w oparciu o wyższość socjalistycznego systemu gospodarki doścignąć i prześcignąć pod względem produkcji na jednego mieszkańca najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne.

Partia komunistyczna uważa za rzecz bezwzględnie konieczną zapewnić również w przyszłości prymat w rozwoju przemysłu ciężkiego, przede wszystkim hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, przemysłu węglowego i naftowego, energetyki, przemysłu budowy maszyn, produkcji artykułów chemicznych i materiałów budowlanych. Jednocześnie zjazd uważa, że osiągnięty w chwili obecnej poziom produkcji społecznej umożliwił rozwiązanie w szybkim tempie produkcji nie tylko środków produkcji, lecz również artykułów powszechnego użytku.

Decydującym warunkiem dalszego wzrostu całej produkcji przemysłowej jest jej nieustanny postęp techniczny. Należy wytrwale i planowo wprowadzać do przemysłu i transportu najnowsze osiągnięcia nauki, techniki i produkcyjnych doświadczeń, modernizować istniejące urządzenia, usprawniać i doskonalić organizację pracy i produkcji, na szerszą skalę przeprowadzać specjalizację i kooperowanie w przemyśle, dążąc na tej podstawie do szybkiego zwiększenia wydajności pracy jako decydującego warunku wykonania zadań w zakresie wzrostu produkcji i dalszego podniesienia dobrobytu ludności. Dalszy rozwój sił wytwórczych kraju wymaga stanowczo wyzyskania nowych źródeł surowców, paliwa, energii elektrycznej, a przede wszystkim zmobilizowania ogromnych bogactw naturalnych wschodnich okręgów kraju. W ciągu najbliższych 10–15 lat powinna powstać we wschodnich okręgach wielka baza węgla i energii elektrycznej, trzecia wielka baza hutnicza z produkcją 15–20 milionów ton surowców rocznie, jak również nowe ośrodki przemysłu budowy maszyn.

Zjazd zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne:

Do zapewnienia realizacji zadań planu państwowego przez wszystkie gałęzie przemysłu i przedsiębiorstwa nie tylko pod względem produkcji globalnej, lecz także w zakresie całej ustalonej nomenklatury i wskaźników jakościowych.

Do lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, zapewnienia rytmicznej pracy przedsiębiorstw bez zrywów i kampanijności oraz równomiernej produkcji przedsiębiorstw w ciągu całego miesiąca, co wymaga poważnej poprawy planowania i zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw.

Do podnoszenia jakości wyrobów, systematycznego obniżania kosztów własnych, jak najściślej przestrzegania oszczędności i wprowadzania rozrachunku gospodarczego.

Do szerszego stosowania w produkcji tworzyw sztucznych i surowców zastępczych w ten sposób, aby w okresie szóstego pięcioletnia artykuły żywnościowe przeznaczone na cele techniczne zostały całkowicie zastąpione przez surowce syntetyczne.

Z roku na rok państwo radzieckie zwiększa nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej. Aby wykorzystać te inwestycje jak najwydajniej, należy przejść w robotach budowlanych do nowoczesnych metod przemysłowych, kontynuować prace w dziedzinie tworzenia wielkich terytorialnych organizacji budowlanych, usprawniać projektowanie, skraćć w maksymalnym stopniu terminy budowy oraz stosować na szeroką skalę prefabrykowane konstrukcje żelbetonowe i inne prefabrykaty.

W okresie sprawozdawczym Komitet Centralny KPZR dokonał wielkiej pracy politycznej i organizatorskiej w dziedzinie rolnictwa. KC podjął skuteczne kroki w zakresie likwidacji zaniedbań w szeregu działów produkcji rolnej i w zakresie organizacji zdecydowanego rozwoju rolnictwa.

Wśród podjętych kroków szczególnie doniosłe znaczenie mają:

Wprowadzenie nowego trybu planowania w rolnictwie, który wyzwolił twórczą inicjatywę kolchoźników.

Wzmocnienie zainteresowania materialnego kolchozów i kolchoźników w zwiększeniu produkcji rolnej.

Zasilenie kolchozów w kadry kierownicze i specjalistów przez wysłanie na wieś wielu tysięcy komunistów i pracowników bezpartyjnych z miast i ośrodków przemysłowych.

Dalsze wzmocnienie technicznego wyposażenia rolnictwa, stworzenie stałych kadr mechanizatorów w ośrodkach maszynowo-tractorowych oraz zasilenie ośrodków maszynowo-tractorowych w kadry kierownicze i inżyniersko-techniczne.

Zwiększenie kredytów państwowych na rozwój rolnictwa.

Opracowując program rozwoju rolnictwa, Komitet Centralny słusznie postanowił przede wszystkim skoncentrować wysiłki na podniesieniu poziomu gospodarki zbożowej, stanowiącej podstawę całej produkcji rolnej, a w szczególności tak ważnego jej działu, jakim jest hodowla. Ołbrzymie znaczenie mają powzięte przez Komitet Centralny uchwały w sprawie zagospodarowania odlogów i w sprawie wydatnego zwiększenia zasiewów kukurydzy.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu, aby z niesłabnącą energią kontynuował pracę nad podniesieniem poziomu rolnictwa oraz mobilizował partię i cały naród radziecki do walki o zapewnienie obfitości artykułów żywnościowych dla ludności i surowców dla przemysłu lekkiego.

Należy zapewnić dalszą mechanizację rolnictwa, przejść jak najszybciej do mechanizacji poszczególnych prac do kompleksowej mechanizacji całej produkcji rolnej, trzeba gruntownie polepszyć propagowanie i upowszechnianie w produkcji osiągnięć radzieckiej i zagranicznej nauki i techniki, jak również doświadczeń produkcyjnych kolchoźników, ośrodków maszynowo-tractorowych i sochozów, aby na tej podstawie doprowadzić do radykalnego zmniejszenia nakładu pracy i zużycia środków materialnych na jednostkę produkcji rolnej oraz osiągnąć wzrost plonów wszystkich roślin uprawnych i wzrost produktywności hodowli.

Zjazd uważa, że obecnie, gdy możliwości gospodarcze wielu kolchozów znacznie wzrosły, należy obok wszechstronnego zwiększenia produkcji, co powinno być zawsze na pierwszym planie, poświęcić wiele uwagi budowie w kolchozach domów mieszkalnych i świetlic oraz instytucji opieki nad dzieckiem i innych placówek kulturalno-bytowych.

Decydującym warunkiem dalszego szybkiego wzrostu produkcji rolnej jest podniesienie poziomu kierowania gospodarką rolną.

Należy w tej dziedzinie skończyć z szablonem, metodami kancelaryjno-biurokratycznymi, zacierananiem odpowiedzialności osobiście i brakiem poczucia odpowiedzialności. Instancje partyjne oraz organa radzieckie i rolne powinny zapewnić konkretne kierowanie każdym rejonem, kolchozem, sochozem i ośrodkiem maszynowo-tractorowym, powinny wszechstronnie popierać inicjatywę mas, zwiększać materialne zainteresowanie pracowników rolnictwa, nie wyłączając pracowników na stanowiskach kierowniczych, w rozszerzaniu produkcji rolnej.

Zjazd wzywa organizacje partyjne, związkowe, gospodarcze i komsomolskie, aby na szerszą skalę rozwinęły ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne, aby lepiej nim kierowały oraz podnosiły na jeszcze wyższy poziom twórczą inicjatywę robotników i kolchoźników w kierunku realizacji zadań wysuniętych przez partię i rząd.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej stworzył realne możliwości stałego podnoszenia dobrobytu i poziomu kultury narodu radzieckiego. W okresie piątego pięcioletnia dochód narodowy ZSRR wzrósł o 68 proc., realne płace robotników i urzędników — o 39 proc., a realne dochody kolchoźników — o 50 proc. Zjazd aprobuję w pełni opracowane przez Komitet Centralny KPZR i Radę Ministrów ZSRR posunięcia w dziedzinie dalszego podniesienia realnych płac robotników i urzędników oraz dochodów kolchoźników, podniesienia płac pracowników nisko uposażonych, jak również uporządkowania systemu płac i zwiększenia osobistego zainteresowania materialnego pracowników wynikami ich pracy.

Niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne i ogólnogospodarcze ma uchwała Komitetu Centralnego KPZR w sprawie przejścia w szóstym pięcioletniu wszystkich robotników i urzędników na siedmiodzienne dni pracy, zaś robotników najważniejszych specjalności w przemyśle węglowym i kopalnictwie rud, zatrudnionych pod ziemią, jak również młodzieży — na sześciogodzinny dzień pracy. Uchwała ta przewiduje także przejście — tam, gdzie jest to celowe ze względu na warunki produkcji — na pięciodniowy tydzień pracy (z dwoma dniami wolnymi od pracy przy osmiogodzinnym dniu roboczym). W najbliższej przyszłości czas pracy zostanie skrócony o dwie godziny w soboty i dni przedświąteczne.

Skrócenie dnia pracy nie pociągnie za sobą zmniejszenia płac robotników i urzędników. Zjazd jednomyślnie aprobuje te posunięcia odpowiadające w pełni interesom mas pracujących ZSRR i wyraża głębokie przekonanie, że spotkają się one z gorącą aprobatą i wywołają nową falę entuzjazmu pracy całego narodu radzieckiego w walce o wykonanie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Wielkie znaczenie ma zaplanowane przez Komitet Centralny uporządkowanie systemu emerytur i rent w ten sposób, aby emerytury niższych kategorii znacznie podnieść, a emerytury bezpodstawnie wysokie obniżyć, lepsze zaopatrzenie starszych oraz usprawnienie systemu zatrudnienia tych inwalidów, którzy bez szkody dla zdrowia mogą pracować z pożytkiem dla społeczeństwa.

W szóstym pięcioletniu budownictwo mieszkalne zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z piątym pięcioletniem. W związku z tym nader doniosłym zadaniem jest właściwe wydatkowanie funduszy przeznaczonych przez rząd radziecki na budowę domów mieszkalnych. Zjazd aprobuję zrealizowane przez KC KPZR i Radę Ministrów ZSRR posunięcia w zakresie uporządkowania tej sprawy, usunięcia metod chałupniczych i wszelkiego rodzaju przerosłów architektonicznych, jak również w zakresie stosowania przemysłowych metod budownictwa oraz zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne i gospodarcze, aby zapewniły bezwzględne wykonanie państwowych planów budownictwa domów mieszkalnych, jak również aby jak najbardziej pomagały robotnikom i urzędnikom w indywidualnym budownictwie domów z ich własnych oszczędności.

Zjazd uważa za konieczne zdecydowane wzmocnienie troski o zaspokajanie codziennych potrzeb bytowych ludności, dalsze rozszerzenie sieci zakładów żywienia zbiorowego, potanianie i poprawę jakości posiłków. Należy również rozszerzyć sieć zakładów usługowych: pralni, pracowni krawieckich, warsztatów reperacyjnych itd., zdecydowanie zwiększyć produkcję maszyn i urządzeń ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym.

Poważne sukcesy osiągnęło we wszystkich dziedzinach budownictwa kulturalnego. W całym kraju zrealizowano siedmioletnie powszechne nauczanie, a w większych miastach — nauczanie dziesięcioletnie. Powstają warunki dla stopniowego wprowadzania powszechnego nauczania dziesięcioletniego.

Wyższe uczelnie szkółą znacznie więcej specjalistów. Uczni radzieccy — przy stałym

i skutecznym poparciem ze strony partii i rządu radzieckiego — owocnie pracując dla gospodarki narodowej i umocnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny osiągnęli wydatne rezultaty w wielu gałęziach nauki, w tym w fizyce jądrowej, matematyce, mechanice i w niektórych dziedzinach nauk technicznych.

Równocześnie zjazd stwierdza poważne braki w dziedzinie budownictwa kulturalnego. W pracy szkół największym brakiem jest oderwanie nauki od życia, niedostateczne przygotowanie młodzieży kończącej szkoły do działalności praktycznej. Aby jak najszybciej przeprowadzić politęchnizację szkół, konieczne jest nie tylko wprowadzenie nowych przedmiotów dających podstawowe wiadomości z zakresu produkcji przemysłowej i rolnej, lecz również zaznajamianie uczniów z praktyczną pracą w przedsiębiorstwach, w kolchozach i sochozach, na działkach doświadczeniowych i w warsztatach szkolnych. Celowe jest rozpoczęcie budowy szkół-internatów w miejscowościach posiadających warunki korzystne dla zdrowia dzieci. Należy znacznie rozszerzyć sieć placówek opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, wciągając do udziału w tej akcji nie tylko organa oświaty i instytucje państwowe, lecz również kolchozy.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego głównym zadaniem jest: wszechstronne podniesienie poziomu szkolenia specjalistów na podstawie ścisłej więzi nauki z produkcją, właściwe rozmieszczenie wyższych uczelni w kraju, zbliżenie ich do produkcji, dostosowanie nauczania do obecnego poziomu techniki. Młodsi inżynierowie i agronomowie powinni po ukończeniu wyższych uczelni posiadać dostateczne wiadomości z zakresu konkretnej ekonomiki i organizacji danej gałęzi produkcji.

Zjazd uważa za konieczne wszechstronne zacieśnianie więzi instytucji naukowych kraju z produkcją, z konkretnymi potrzebami gospodarki narodowej, skoncentrowania ich twórczych wysiłków na rozwiązaniu najważniejszych problemów naukowo-technicznych, nieustanne podnoszenie roli nauki w rozwiązywaniu praktycznych zadań budownictwa komunistycznego.

Za jeden z najważniejszych wyników pracy partii komunistycznej w okresie sprawozdawczym zjazd uważa dalsze umocnienie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jeszcze większe zacieśnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, przyjaźni i braterskiej współpracy wszystkich narodów ZSRR.

Zjazd aprobuję w całej rozległości posunięcia Komitetu Centralnego KPZR w kierunku rozszerzenia praw organów republikańskich w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. Pozostawiając ministerstwu związkowym kierownictwo ogólne, ustalanie zadań w ramach planów, kontrolę nad ich wykonaniem, dostarczanie potrzebnych urządzeń, finansowanie inwestycji — należy równocześnie rozszerzyć jeszcze bardziej prawa ministerstw republikańskich w codziennym zarządzaniu przedsiębiorstwami. Przyczyni się to do jeszcze większego rozwijania w terenie inicjatywy twórczej, do dalszego umocnienia republik związkowych, do zacieśnienia przyjaźni między narodami naszego kraju.

W swej polityce narodowościowej partia brała i bierze za punkt wyjścia leninowską tezę, że socjalizm nie tylko nie likwiduje różnic narodowościowych i specyficznych cech, lecz przeciwnie, zapewnia wszechstronny rozwój i rozkwit gospodarki i kultury wszystkich narodów oraz narodowości. Partia powinna również nadal uwzględniać jak najwnikliwiej te cechy specyficzne w całej swej pracy praktycznej.

Wielkie zadania budownictwa komunistycznego wymagają dalszego wzmocnienia aktywności twórczej i inicjatywnej ludzi pracy, jeszcze szerszego udziału mas w kierowaniu państwem, w całej jego działalności organizacyjno-gospodarczej. W tym celu należy wszechstronnie rozwijać demokrację radziecką, wytrwale usprawniać pracę wszystkich organów radzieckich w centrum i w terenie, zacieśniać ich więzy z masami. Aprobując pracę, jakiej Komitet Centralny KPZR doznał w ostatnich latach dla zredukowania i potaniania aparatu administracyjno-zarządzającego, dla usprawnienia działalności wszystkich jego ogniw, zjazd uważa za konieczne kontynuować tę pracę, prowadzić również nadal nieubłaganą walkę z biurokratyzmem, z objawami lekceważącego stosunku do potrzeb ludności.

Zjazd całkowicie aprobuje posunięcia KC KPZR w kierunku umocnienia praworządności radzieckiej, bezwzględnego poszanowania praw obywateli, zagwarantowanych przez Konstytucję Radziecką, oraz zobowiązuje wszystkie instancje partyjne i organa radzieckie, by czujnie stały na straży praworządności, by stanowczo i surowo kładły kres wszelkim przejawom bezprawia, samowoli, naruszania socjalistycznego porządku prawnego.

DOKOŃCZENIE NA 4 STR.



# Rezolucja

## XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

### powzięta na podstawie referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego KPZR

DOKOŃCZENIE Z 3 STR.

Partia komunistyczna i państwo radzieckie powinny nadal wychowywać komunistów

### III

Partia nasza osiągnęła nowe wielkie sukcesy w okresie między XIX a XX Zjazdem dzięki temu, że w całej swej polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz w swej działalności praktycznej kieruje się zwycięską nauką marksizmu-leninizmu, niezłomnie i konsekwentnie dąży do budowania komunizmu w naszym kraju i do umocnienia międzynarodowego obozu socjalistycznego, wysoko dźwierzając sztandar międzynarodowego proletariackiego i przyjaźni między narodami.

Okres, jaki upłynął po XIX Zjeździe, był okresem dalszego wzrostu potęgi i autorytetu KPZR, umocnienia leninowskiej jedności partii, podniesienia jej kierowniczej roli w społeczeństwie radzieckim. Partia jeszcze bardziej okrzepła pod względem ideowo-politycznym i organizacyjnym, wzmocniło się zahartowanie mas partyjnych w duchu marksizmu-leninizmu. Znacznie wyrosły kadry partii — decydująca siła kierownictwa partyjnego i państwowego.

XX Zjazd KPZR stwierdza, że w obliczu skomplikowanych i odpowiedzialnych zadań, jakie stanęły przed partią i krajem po XIX Zjeździe partii, Komitet Centralny okazał się na wysokości zadania, w sposób właściwy rozwiązywał aktualne problemy budownictwa partyjnego, państwowego i gospodarczego, pewnie i niezłomnie prowadził kraj drogą leninowską.

Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że Komitet Centralny w całej swej działalności stał niezachwianie na straży interesów partii i narodu. Zjazd w pełni aprobuje zdecydowane kroki podjęte przez KC KPZR dla położenia kresu zbrodniczej spiskowej działalności niebezpiecznego wroga partii i narodu — Beril i jego bandy. Zadany został w ten sposób poważny cios planom wywiadów imperialistycznych, zapewnione zostało dalsze wzmocnienie bojowości partii.

Zjazd aprobuje w całej rozciągłości dokonaną przez Komitet Centralny wielką pracę nad przywróceniem leninowskich norm życia partyjnego, rozwoju demokracji wewnętrznej, zaprowadzeniem zasad koleżeńskich na podstawie reaktacji polityki marksistowsko-leninowskiej, nad doskonałaniem stylu i metod pracy partyjnej. Walka o przestrzeganie demokratycznych zasad życia partyjnego, przeciwko administracji i kancelaryjno-biurokracyjnemu metodom kierowania, o rozwijanie krytyki i samokrytyki zapewniła wzmocnienie aktywności mas partyjnych, podniesienie odpowiedzialności komunistów za sprawę partii, przyniosła nowe ożywienie polityczne i nową falę entuzjazmu pracy.

Dla zwiększenia aktywności komunistów i wszystkich ludzi pracy ważne znaczenie miało szerokie wyjaśnienie marksistowsko-leninowskiego pojmowania roli jednostki w historii. Zjazd uważa, że Komitet Centralny zupełnie słusznie wystąpił przeciwko kultowi jednostki, którego rozpowszechnienie pomniejszało rolę partii i mas ludowych, pomniejszało rolę koleżeńskich kierownictwa partii i częstokroć prowadziło do poważnych naruszeń w pracy oraz poleca Komitetowi Centralnemu, by nie osłabiał walki przeciwko przekłonom kultu jednostki, by w całej swej działalności brał za punkt wyjścia fakt, że rzeczywistymi twórcami nowego życia są masy ludowe kierowane przez partię komunistyczną.

W wyniku przywrócenia leninowskich norm życia partyjnego, rozwoju demokracji wewnętrznej, przestrzegania zasady koleżeńskości kierownictwa, w wyniku walki przeciwko kultowi jednostki, Komitet Centralny zapewnił lepsze kierowanie sprawą rozwoju przemysłu i rolnictwa, ujawnił naruszenia praworządności socjalistycznej, jakich się dopuszczano, i podjął niezbędne kroki w celu ich usunięcia, wezwał do walki przeciwko nastrojom samozadowolenia i niefrasobliwości oraz zmobilizował całą partię, wszystkich naszych pracowników, partyjnych i bezpartyjnych, do przyspieszenia tempa rozwoju społeczeństwa radzieckiego, do dalszego podnoszenia dobrobytu narodu radzieckiego.

Aby zapewnić dalszy pomyślny marsz naprzód, należy nadal utrzymywać szereg partyjny w stanie wysokiej bojowości, nieustannie polepszać i doskonalić całą naszą pracę partyjną.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu podjąć kroki w kierunku dalszego polepszenia całej organizacyjnej pracy partii, a przede wszystkim pracy organizatorskiej w dziedzinie budownictwa gospodarczego. Organizacje partyjne powinny dokonać zdecydowanego zwrotu w kierunku zagadnień konkretnego kierowania budownictwem gospodarczym, pogłębić studowanie techniki i ekonomiki przedsiębiorstw przemysłowych, kolchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, by kierować ich pracą z głęboką znajomością rzeczy.

I wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej bojowości politycznej, nieustannie wzmocniać nasze walczne siły zbrojne, które niezawodnie stoją na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa socjalistycznej ojczyzny.

Poziom pracy organizacyjnej zależy w decydującym stopniu od tego, jak przedstawia się sprawa kontroli wykonania, sprawa doboru i wychowania kadr oraz rozmieszczenia komunistów na różnych odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Zjazd uważa za rzecz niezbędną zwrócić większej uwagi na sprawę wysuwania młodych kadr, wysuwania kobiet, zwiększenia liczby komunistów zatrudnionych w produkcji.

Zjazd uważa za niewłaściwe, że niektóre organizacje partyjne osłabiły uwagę w sprawie regulowania wzrostu szeregów partii. Wychodząc z założenia, że główną rzeczą jest nie ilościowy, lecz jakościowy wzrost szeregów partyjnych, zjazd zobowiązuje organizacje partyjne do zwiększenia troski o indywidualne doświadczenia do partii ludzi przodujących, przede wszystkim spośród robotników i kolchozików.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu kontynuowanie pracy nad doskonaleniem struktury organizacyjnej i form działalności instancji partyjnych i organów radzieckich, stosownie do zmieniających się warunków.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dalsze umocnienie szczebla rejonowego. Zjazd stwierdza, że partia dokonała wielkiej pracy w tej dziedzinie, i uważa za właściwe dokonanie przebudowy struktury większych komitetów rejonowych partii, utworzenie grup instruktorskich z sekretarzami komitetów rejonowych na czele, przydzielonych do poszczególnych stref ośrodków maszynowo-tractorowych.

Niemniej jednak poziom pracy wielu organizacji rejonowych nie odpowiada jeszcze stawianym przez partię wymaganiom. Tłumaczy się to tym, że w szeregu rejonowych komitetów partii na sekretarzy i instruktorów przydzielono do stref ośrodków maszynowo-tractorowych wyznaczono słabych pracowników nie posiadających niezbędnych kwalifikacji fachowych i politycznych.

Obecnie, gdy przed krajem stanęły ogromne zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa, zasilenie organizacji rejonowych w doświadczonych i uzdolnionych kadry nabrało szczególnego znaczenia. Pracownicy rejonowi pracują teraz bezpośrednio w wiejskich podstawowych organizacjach partyjnych, w ośrodkach maszynowo-tractorowych, w kolchozach, sowchozach, organizują pracowników rolnictwa do wykonania dyrektyw partii i rządu. Oznacza to, że obecnie od poziomu pracy organizacji rejonowych zależy w decydującym stopniu sukces ogólnonarodowej sprawy radykalnego rozwoju rolnictwa. Należy przeto zapewnić, by kierownicze funkcje w komitetach rejonowych partii, zwłaszcza funkcje sekretarzy i instruktorów przydzielonych do stref ośrodków maszynowo-tractorowych, jak również kierownicze funkcje w rejonowych komitetach wykonawczych sprawowali energiczni, pełni inicjatywy organizatorzy mas, ludzie dobrze znający się na produkcji rolnej. Trzeba w tym celu wytrwale kontynuować pracę nad umacnianiem szczebla rejonowego, zarówno w drodze wysuwania najlepszych pracowników miejscowych, którzy wyrósłi w kolchozach i sowchozach, jak w drodze przyciągania do pracy w rejonach ludzi z miast i ośrodków przemysłowych, trzeba stworzyć warunki, w których kierownicy rejonowych instancji partyjnych i organów radzieckich będą bezpośrednio materialnie zainteresowani wynikami działalności gospodarczej ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchozów i sowchozów.

Należy równocześnie dokonać pracy nad dalszym umocnieniem miejskich organizacji partyjnych, zwiększyć jak najbardziej odpowiedzialność miejskich komitetów partii i miejskich dzielnicowych komitetów partii za pracę zakładową przemysłowych, zwłaszcza za stosowanie w produkcji najnowszych zdobyczy nauki, techniki i przodujących doświadczeń, jak również za pracę wszystkich przedsiębiorstw i organizacji powołanych do zaspokajania codziennych potrzeb ludności.

Niezmiernie ważnym warunkiem pomyślnego wykonania zadań stojących przed partią jest dalsze zacienienie więzi całej partii i każdej organizacji partyjnej z osobną — z najszerzymi masami ludzi pracy.

Zjazd zwraca uwagę instancji partyjnych na konieczność ożywienia pracy rad delegatów ludu pracujących i organizacji związkowych, tak aby zwiększyła się znacznie ich rola w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w dziedzinie zaspokajania codziennych potrzeb i postulatów ludności, jak również w dziedzinie komunistycznego wychowania ludzi pracy.

Ważne miejsce w życiu społecznym kraju zajmuje Komsomol leninowski, który bierze aktywny udział w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, pomaga partii wychowywać młodzież w duchu komunistycznym. Jednakże w działalności organizacji komsomolskich, a w szczególności w ich pracy ideowo-wychowawczej, wy-

stępują poważne braki. Organizacje komsomolskie niekiedy, nie umiając przyciągać młodzieży do działalności praktycznej, zastępują żywą pracę organizacyjną rezolucjami, efekciarstwem i krzykactwem.

W celu usunięcia tych niedociągnięć należy polepszyć partyjne kierownictwo Komsomolu. Organizacje partyjne powinny wykazywać więcej troski o stworzenie niezbędnych warunków dla pracy wychowawczej i kulturalno-masowej z młodzieżą, zapewnić jeszcze bardziej aktywny udział komsomolców i całej młodzieży radzieckiej w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w całym życiu społeczno-politycznym kraju.

W dziedzinie pracy ideologicznej zjazd uważa za jedno z najważniejszych zadań przewyższenie oderwania propagandy od praktyki budownictwa komunistycznego. Należy ściślej związać naszą propagandę i agitację z zadaniami tworzenia bazy materialno-produkcyjnej komunizmu, zapewniania obfitości dóbr materialnych i kulturalnych, wzrostu komunistycznej świadomości obywateli, kładąc kres dogmatyzmowi i doktrynerstwu, obcym twórcomu duchowi marksizmu-leninizmu. Zadanie propagandy polega nie tylko na tym, by wyjaśniać teorię marksizmu-leninizmu, lecz także na tym, by przyciągać się do jej praktycznego wcielania w życie.

Zjazd stwierdza, że Komitet Centralny w

porę przeciwstawił się próbom odstąpienia od generalnej linii partii w sprawie prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również przeciwko wprowadzaniu zamętu w ujmowaniu kwestii budowania socjalizmu w naszym kraju oraz w niektórych innych zagadnieniach teoretycznych.

Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu, aby nadal strzegł jak oka w głowie czystości teorii marksistowsko-leninowskiej, rozwijając ją twórczo, w toku konkretnej walki o komunizm, na gruncie uogólniania nowego doświadczenia historycznego i faktów żywej rzeczywistości. Jednocześnie prowadzić należy z nieustającą siłą walkę przeciwko przejawom ideologii burżuazyjnej.

Zjazd podkreśla, że komunistyczne wychowanie ludzi pracy, a przede wszystkim młodego pokolenia, jest zadaniem niezmiernie doniosłym i zobowiązuje organizacje partyjne, aby w tym celu pełniej i aktywniej wykorzystywały wszystkie środki wychowania ideologicznego: propagandę, agitację, prasę, radio, instytucje i organizacje kulturalno-oświatowe, naukę, literaturę i sztukę.

Zjazd wyraża przekonanie, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, uzbrojona w wielką naukę marksizmu-leninizmu, jeszcze ściślej zjednoczy pod swym sztandarem cały naród radziecki i doprowadzi go do nowych epokowych zwycięstw komunizmu.

POD koniec czwartkowych obrad XX Zjazdu sala, na której wszyscy są przeważnie ubrani na ciemno, zażądała białymi bluzami i czernymi krawalami, szlankami, barwnymi kwiatami. To dzieci — członkowie organizacji pionierskiej witały Zjazd — najwyższą instancję partii. Wieloma kolumnami przy dźwiękach fanfary, a potem marsza pionierskiego wkroczyły na salę obrad, niosąc bojowe sztandary 1905 i 1917 roku, wianki z białych kwiatów, moche samolotów i statków. Ustawili się obok prezydium, wygłosili zbiorową deklarację. Przyczołż jeden fragment tej deklaracji, związany z decyzją skrócenia dnia pracy:

„Rodzice wiersza ranośsze s roboty, o nas budiet bolsze zaboty”.  
(Rodzice wcześniej wrócą z pracy i będą mogli bardziej się o nas zasroszczyć).  
Przy dźwiękach marsza młodzieży mali goście o-puszczają salę. Po chwili wznowiono dyskusję. Głos zabrał minister oświaty RSFR, tow. K. Kairow. Trudno mi powiedzieć, czy tak się tylko przypadkowo złożyło. W każdym razie można się dopatrzeć tu pewnego symbolu.

Z czwartkową dyskusją nad referatem tow. Bulganina przebiegała pod znakiem wskazywania rezerw istniejących w gospodarce radzieckiej. Ma to znaczenie zarówno dla rolnictwa, jak i przemysłu ciężkiego oraz lekkiego.

Na temat zagadnień przemysłu lekkiego i spożywczego w nadchodzącym planie i w sprawie polityki inwestycyjnej mówił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. Kosygin. Plan pięcioletni — stwierdził mówca — przyniesie znaczny wzrost produkcji dla bezpośredniego zaspokojenia potrzeb ludności. Wytwórczość tkanin osiągnie 44 m na jednego mieszkańca. Przemysł obuwniczy wyprodukuje 450 milionów par obuwia. Produkcja gotowych wyrobów krawieckich wzrośnie 1,5 raza. Podwoi się produkcja cukru, mięsa i mleka.

Planowane inwestycje muszą być przyspieszone, ponieważ już dziś wzrost produkcji surowców rolniczych przekracza możliwości produkcyjne istniejących zakładów przemysłowych. Nowe

przedsiębiorstwa muszą więc rozpocząć pracę już na początku 5-letki.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania ZSRR, tow. Bajbakow, zwrócił uwagę, że ponad 80 proc. wzrostu produkcji w najbliższej pięcioletce ma być osiągnięte w drodze wzrostu wydajności pracy. Gospodarczą doniosłość tej sprawy ilustruje fakt, że wzrost wydajności w przemyśle włókienniczym o 1 proc. stwarza możliwość wprowadzenia dodatkowo 75 milionów m tkanin. Ogromne znaczenie dla wykonania planów ma oszczędna gospodarka surowcami oraz stosowanie

### Pod znakiem wykrywania rezerw

(Telefonem z Moskwy od specjalnego wystannika)

surowców zastępczych. Tak np. ilość zboża i ziemniaków zaoszczędzona w drodze produkcji spirytusu z surowców niespożywczych, wystarczy na zaopatrzenie ludności Kaukazu w zboże na 2 lata, i w ziemniaki — na 6 lat.

Z kolei tow. Bajbakow o-mówił krytyczne uwagi wysunięte na zjeździe pod adresem planowania gospodarczego. Szereg braków już uszuwa się. Tak np. komisja planowania wysłała grupy pracowników do różnych ośrodków gospodarczych. Jedna z takich grup zbadała ogromne transporty towarów przesyłane z Dalekiego Wschodu do europejskich rejonów ZSRR i w odwrotnym kierunku. Stwierdzono, że niekiedy przewożono w obu kierunkach te same rodzaje towarów. Z faktu tego zostały wyciągnięte właściwe wnioski i plany zostały poprawione. Dla usprawnienia planowania wysyła się do poszczególnych rejonów gospodarczych specjalne zespoły pracowników komisji planowania, którzy zagadnienie planowania rozstrzygają na miejscu. Pozwala to przyspieszyć opracowanie planów. Projektuje się również organizację kontroli wykonania planu 5-letniego, aby nie dopuścić do powstania dysproporcji.

Sprawom postępu technicznego poświęcił główną uwagę tow. Malyszew. Stosowanie bardziej postępowych metod technologicznych może przynieść poważne efekty gospodarcze. Np. dzięki stosowaniu nowoczesnych metod wzbogacenia rudy miedzianej można odpowiednio zwiększyć ich produkcję, pierwszej — o 20 proc., drugiej — o 30 proc. Można zmniejszyć straty przy produkcji cukru z 8 do 1 proc. i w ten sposób uzyskać z tej samej ilości buraków około 600 tys. ton cukru. Można zaoszczędzić rocznie 500 tys. m<sup>3</sup> drewna, stosując bardziej ekonomiczne metody usuwania kory z pni.

W czwartkowej dyskusji dużo uwagi poświęcono zagadnieniom rolnictwa. Głos zabrał m. in. minister rolnictwa tow. Mackiewicz. Rolnictwo może podnieść swoją produkcję do poziomu niezbędnego do punktu widzenia rozwoju całej gospodarki. Podstawowe zadanie, które rolnictwo ma rozstrzygnąć, to podniesienie produkcji zbóż do 11 miliardów pudów rocznie. Jeśli uda się skrócić okres siewów o 4-5 dni — powiększy tow. Mackiewicz — a zbiorów o 7-8 dni, otrzymamy dodatkowo po 2 centynary zbóż z hektara.

Tow. Mackiewicz domagał się zwiększenia kredytów na elektryfikację rolnictwa oraz pomocy rolnictwu w dostawie odpowiednich maszyn oraz części zamiennych, jak również w umacnianiu bazy remontowej. W chwili obecnej, gdy w każdym kolchozie jest agronom i zootechnik, nie jest konieczne, aby ministerstwo wtrącało się do każdej decyzji. Zostały powołane specjalne stacje rolnicze, których zadaniem jest poznać warunki lokalne każdego rejonu i udzielić kolchozom porad w zakresie produkcji.

JAKO GROSZKIEWICZ



### KRONIKA PARTYJNA

#### UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

W dniu 27 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

Od godz. 15 — 17 informacja i sekretarza KW PZPiK, na którą proszeni są również słuchacze II roku.

Od godz. 17 — 21 seminarium z ekonomii politycznej kapitalizmu na temat: „Renta gruntowa”.

W dniu 28 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15 — 19 seminarium z ekonomii politycznej socjalizmu: „Charakter i organizacja pracy w socjalizmie. Produkcja towarowa, prawo wartości i pieniądź w socjalizmie”.

## Mietek, Janusz i Józef będą oficerami

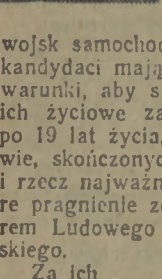
Już w pierwszym tygodniu po ogłoszeniu ośmioletniego naboru do szkół oficerskich do WKR w Szczecinku wpłynęło 16 podań. Jako pierwsi zgłosili się dwaj przyjaciele z ławy szkolnej i wspólnej pracy Mieczysław Zajewski i Janusz Federowicz.



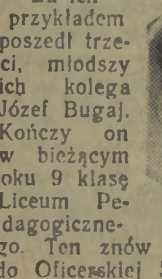
Pierwszy z nich jest kreślącym, a drugi magazynierem. Obaj pracują w Szczecinku. Mietek Zajewski od dziecka marzył, aby zostać radiotechnikiem, więc wybrał Oficerską Szkołę Łączności Radiowej.



Natomiast ZMP-owiec Janusz Federowicz pragnie skończyć oficerską szkołę wojsk samochodowych. Obaj kandydaci mają odpowiednie warunki, aby sprawdzić się w życiu wojskowym. Mają po 19 lat życia, dobre zdrowie, skończonych 9 klas, no i rzecz najważniejsza, szczerze pragnienie zostania oficerem Ludowego Wojska Polskiego.



Za ich przykładem poszedł trzeci, młodszy ich kolega Józef Bugaj. Kończy on w bieżącym roku 9 klasę Liceum Pedagogicznego. Ten znowu wybiera się do Oficerskiej Szkoły Kwaternistrzstwa.



Nie tylko dla nich stoją otworem podwoje oficerskich szkół. Otwarte są one dla tysięcy synów robotników, chłopów i pracującej inteligencji.

J. M.

## Nie zwlekać z odbiorem nawozów sztucznych

Przydział nawozów sztucznych dla powiatu człuchowskiego w porównaniu do roku ubiegłego został wydatnie zwiększony. Pozwoli to osiągnąć lepsze plony zarówno w spółdzielniach produkcyjnych jak i w gospodarce indywidualnej.

Duże ilości nawozów, które znajdują się już w magazynach GS nie są jednak szybko rozprowadzane, ponieważ, szczególnie spółdzielnie produkcyjne, ociągają się z ich odbiorem. Dotychczas zaledwie

## Z higieny szkolnej — niedostatecznie

Często słyszy się narzekania matek, że dziecko przychodzi ze szkoły brudne, z poplamioną odzieżą, zabrudzonym ubiorem itp. Kilka wizyt w słupskich szkołach przekonało nas, że nie panuje w nich zadowalająca czystość.

Trzeba przyznać, że nasze szkoły nie zawsze przestrzegają warunków sanitarno-higienicznych. Korytarze, pomimo iż posiadają podłogi naoliwione, pokryte są sporą warstwą kurzu. Pełno tam skrawków papieru, ogryzków, resztek ciasta i bułek. Podobnie jest z ławkami czy stolikami w klasach, w których dzieci spędzają przecięt pół dnia. Nic więc dziwnego, że o brudne blaty ławek łatwo pobrudzić rękawiczkami czy sukienkami.

Również brak czystości daje się zauważyć w salach gimnastycznych. Najgorsze jednak warunki panują w dziecięcych ubikacjach. Np. w ubikacjach szkoły Nr 3 przy ul. Deotymy są popusute rezerwuary na wodę, zaś całe pomieszczenie jest tak zaniedbane, że trudno przejść, jak to się mówi, suchą nogą. Podobny stan obserwujemy w innych szkołach.

Sprawę higieny szkolnej poruszyliśmy już raz w „Głosie”, lecz jak dotąd niewiele zmieniło się na lepsze. Widać z tego, że kierownictwo szkół nadal zbyt mało uwagi poświęca sprawom zapewnienia dzieciom właściwych warunków sanitarno-higienicznych. A przecież na terenie szkół są higienistki, sprzątaczkę (w szkole Nr 3 są nawet cztery), których obowiązkiem powinno być dopilnowanie czystości. Sprzątaczkom należy tak zorganizować pracę, aby czystość była utrzymywana systema-

tycznie przez cały dzień. Przy tym wszystkim należy pamiętać, że większość matek pracuje i nie ma czasu codziennie prać odzież dziecka. W celu

utrzymania czystości w szkołach należałoby również ukatynić całą młodzież, a szczególnie członków PCK.

ew

## Zima dobiega końca — a ślizgawki nadal brak

Już od jesieni ubiegłego roku mówi się w Słupsku o konieczności urządzenia ślizgawki miejskiej. Niestety, mija już luty, a lodowiska jak nie było tak nie ma. Spółdzielnia „Uniwersalna”, której Prezydium MRN zleciło roboty, stało napotykać na rzekome trudności.

A tymczasem, młodzież nie bacząc na niebezpieczeństwo jeżdżąc na łyżwach po chodnikach i jezdniach, często miedzdy podążającymi samochodami.

Brak ślizgawki w Słupsku jest przykładem nie tylko nieudolności spółdzielni „Uniwersalna”, ale także MKKF, który nie dopilnował, by została ona we właściwym czasie zorganizowana. Ze względu na sprzy-

jające warunki atmosferyczne Prezydium MRN powinno dopilnować, by lodowisko w najkrótszym czasie zostało uruchomione.

(hk.)

## KOSZALIŃSKIE RĘKAWICZKI

Daremne są poszukiwania w sklepach Koszalina za męskimi zimowymi rękawiczkami skórzanymi. Rękawiczek takich nie można nabyć nigdzie. Z uwagi na panującą zimą popyt na nie jest duży i o tym nie powinni zapominać nasi dystrybutorzy.

W sklepach gospodarstwa domowego nie ma w dalszym ciągu takich artykułów jak cedzaki, bańki do mleka, wiadra emalowane, gliniane garnuszki 1/2 litrowe, karafki i maszynki do mięsa.

Przed budynkiem Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa przy ul. Alfreda Lampe rosną dwa drzewa, których gałęzie zwisając nad chodnikiem utrudniają ruch, a ponadto grożą wybicciem oczu.

(Z Z)



Dziś na ogół pochmurno, w godzinach późniejszych rozpozognie. Temperatura od -3 st. dnem, w ciągu nocy dojdzie do -18 C. Wystąpią wiatry z kierunku północno-zachodniego o szybkosci od 3 do 5 metrów na sekundę. Uwaga. Prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

## 847 chłopów z województwa koszalińskiego przebywało w ub. roku w sanatoriach

Wielu chłopów oraz ich rodziny, korzystają co roku z leczenia sanatoryjnego. W ub. roku Związek Samopomocy Chłopskiej wydał 847 sklerowań do sanatoriów, w tym 246 dla spółdzielców i członków ich rodzin. Z bezpłatnych sklerowań skorzystało 32 gospodarzy.

O tym, jak bardzo zadowoleni są chłopcy wyjeżdżający na leczenie sanatoryjne mogą świadczyć listy, które przesyłają oni do ZSCh. Ob. Maria Stebnicka ze wsi Przybysław pow. Świdwin

m. in. pisze: „Kuracja w Świdwinie w dużym stopniu wpłynęła na polepszenie stanu mego zdrowia. Wrzucona byłam troską lekarzy i uprzejmością obsługi”. A maturolny chłop ob. Domański zam. w pow. złotowskim pisze: „Bardzo dokuczał mi reumatyzm, a pobyt w sanatorium pozwolił mi wrócić do zdrowia i pracy na roli. Jestem wdzięczny Polsce Ludowej, że umożliwiła nam chłopom leczenie w sanatoriach”.

K. Ogideł korespondent

### Przed II Kongresem ZSL

## Aktyw ZSL-owski pow. Sławno współpracuje z organizacjami partyjnymi

106 delegatów wybranych na sebraniach wiejskich i gromadzkich kół ZSL powiatu sławneńskiego obradować będzie w

dnia 25 lutego w Sławnie na zjeździe przedkongresowym. Na zjeździe członkowie ZSL złożą m. in. meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych na czesie II Kongresu oraz podsumują dotychczasowy dorobek Stronnictwa.

W okresie przed kongresem kół ZSL w pow. Sławno umocniły się organizacyjnie i ideologicznie. Szczególnie żywa działalność przejawiają kółka w Słocimlinie, Chudaczewka, Dąbrowie, Warszawce, Rusinowie i Boleszewie, gdzie aktyw ZSL ściśle współpracuje z tamtejszymi organizacjami partyjnymi.

Dzięki temu ZSL-owcy zdobywają się ze swych szeregów na dziesiątki przypadkowych. Tak np. kółko w Słocimlinie wykluczyło z szeregów Stronnictwa Augustyna Smukalę za utrudnianie pracy kółka i nierobstwo w spółdzielni produkcyjnej.

(ka - jot)

(kl)

# SPORT

### Przed półmetkiem

## Grabczewski na czele turnieju



Rozgrywki szachistów w ramach półfinałowych mistrzostw Polski dobiegają półmetka. Po 7 partiach na czele turnieju znajduje się Grabczewski, który zgromadził 6 pkt. W czwartek Grabczewski pokonał Owczarkę, chociaż ten ostatni miał poważne szanse na osiągnięcie wyniku remisowego. Błąd w końcówce kosztował Owczarkę utratę punktu, a Grabczewskiemu przyniósł wyraźne prowadzenie.

Szpakowski zwyciężył Andruszkiewicza, a Monasterski zdobył cenny punkt w walce z Wierzejewskim. Remisem zakończyły się partie Knapczyka z Fronczkiem i Karnkowskiego z Borkowskim.

Wismont odłożył partię z Luczynowiczem w wyrównanej pozycji, podobnie jak Doda z Soleckim. Natomiast w ostatniej odłożonej partii Stokłosa

— Jagodziński, w lepszej sytuacji jest Jagodziński.

Po 7 rundach bez dogrywki z ostatniego dnia i odłożonej partii z VI rundy (Luczynowicz — Karnkowski) prowadzi Grabczewski — 6 pkt. 2-4. Stokłosa (1 odł.), Borkowski i Fronczek — po 4,5 pkt., 5. Solecki (1 odł.) — 4 pkt., 6 — 10. Karnkowski i Wismont (po 1 odł.), Knapczyk, Doda i Monasterski — po 3,5 pkt.

## PROGRAM imprez niedzielnych

### BOXS

Sobota, godz. 19, zajęcia tramwajowa w Słupsku: towarzyski mecz pomiędzy Kolejarzem Słupsk a Gdaniam Gdańsk (II ga). Karty wolnego wstępu należy wymienić na bilety w sekretariacie zrzeszenia Kolejarz.

### NARCJARSTWO

Stoki Krzyżanki w Koszalinie — sobota godz. 10 — mistrzostwa województwa kobiet, mężczyzn i juniorów (biegi płaskie), niedziela — godz. 8 — II dzień mistrzostw (sialom, bieg sztafetowy).

### SIATKÓWKA

Jutro w meczach mistrzowskich walczą tylko zespoły męskie. W Darłowie: Zryw — Start Koszalin — Kolejarz Szczecinek, w Słupsku: Zryw — Sparta Koszalin — Start Miastko, w Białogardzie: Kolejarz — Sparta Drawsko — Kolejarz Darłowo.

### KOSZYKÓWKA

W dalszym ciągu spotkań mistrzowskich drużyn żeńskich wystąpią: Budowlani Czuchów — Start Koszalin, Sparta Walcz — Zryw Koszalin, Sparta Białogard — Start Słupsk. Sala szkoły metalowej niedziela — godz. 10 — Start Koszalin Start Myślubórz (woj. Szczecin) — mecz juniorów w ramach pucharu Rady Głównej ZS Start.



## TEATR

Baltycki Teatr Dramatyczny wystawia dziś i jutro w sal Włók o godz. 20 sztukę Pagnola „Mariusz”.

## KINO

### W KOSZALINIE

„Nowa Huta” — Panna de Seudery. Seanse o godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Kokosowo — Achtung! Handlert! seanse o godz. 17.30 i 19.30.

WDR — Awantura o dziecko. Seanse o godz. 17.30 i 19.30. W niedzielę seanse o godz. 15.30 i 17.30.

O godz. 10 i 12 poranek — Piątka z ul. Barskiej.

SLUPSK — „Polonia” — Skądinąd śmiech „1 Maj” — Dom na przedmieściu.

BIALOGARD — Cud zdarza się raz.

SZCZECINEK — Czerwona oberża.

USTKA — Włosna budapeszteńska.

WALCZ — Nocne spotkanie.

SŁAWNO — Widma opuszczają szczyty.

DARŁOWO — Wyróżnia.

KOŁOBZEG — Liliumfi.

BYTÓW — Trzępota.

MIASTKO — Elzbieta, Joanna, Livstrata.

CZŁUCHÓW — Orkiestra z Marsa.

ZŁOTÓW — Irena de domu.

ŚWIDWIN — Konwój dr. M.

DRAWSKO — Pięknaści noc.

ZŁOCENIEC — 2 x 2 = 5.

CZAPLINEK — Rio Escandido.

JASTROWIE — Skąd my się znamy.

Uwaga! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

WYSTAWĘ-SPRZEDAŻ — pod hasłem „DNI KOBIECY PRACUJĄCEJ” organizuje W.P.H. „ARGED” w dniach od 25.II — 15.III.1956 r. w Powszecznym Domu Towarowym w Słupsku Pl. Zwycięstwa 11 (parter) na której można dokonać zakupu artykułów: metalowych, elektrotechnicznych, ceramicznych, szczerkarsko-drzewnych, chemicznych, wikliniarskich oraz art. pokrewnych. K-103-1

MHD Art. Przem. w Słupsku i Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Koszalinie urzadzają w dniach od 29.II do 15.III.1956 r. w wzorcowym sklepie tekstylnym nr 9 w Słupsku przy ul. Obr. Stalingradu 4 (róg Bema) Biały Tydzień i Wielką Sprzedaż Bawełny na których zaprezentuje bogaty asortyment najnowszych tkanin. Zapraszamy do odwiedzania naszego sklepu wzorcowego i poczynienia zakupów. K-109-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ nr 1 w KOSZALINIE podaje do publicznej wiadomości że w tuł. przedsiębiorstwie został uruchomiony ZAKŁAD POGRZEBOWY którego punkt sprzedaży trumien mieści się przy ul. Związku Walki Młodych nr 15 (narożnik Estkowskiego po drugiej stronie PKO). Nadmieniamy, że sklep nasz posiada na składzie wszystkie rozmiary trumien, których sprzedaż prowadzona jest wg obowiązującego cennika Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. K-110-0



## Przeгляд wydarzeń

Długotrwała fala mrozów, która spowodowała niełatwe trudności na rynkach węglowych Europy zachodniej, a w wielu krajach takich jak np. Francja, Włochy, Belgia wyrządziła ogromne szkody w zasiewach czy winnicach, nie wpłynęła na zahamowanie biegu wydarzeń międzynarodowych.

### Jakie to są wydarzenia?

**ODAJMY** głos amerykańskiemu „Christian Science Monitor”, pisze on: „W ciągu ostatnich paru dni nastąpiło kilka wydarzeń, które napawają głęboką troską przywódców Zachodu. Wydarzenia te wskazują, że z punktu widzenia rządów zachodnich, w ogólnej sytuacji świata nastąpiło pogorszenie”. Nawiasem mówiąc, druga część tego zdania nasuwa na myśl jedno z powiedzonek wielkiego Shawa, który powiedział: „Kiedy człowiek chce zabić tygrysa, nazywa to sportem. Ale kiedy tygrys chce zabić człowieka, zwie to okrucieństwem”. Z niektórymi politykami czy też publicystami zachodnimi jest dość podobnie. Kiedy jakiegoś wydarzenie sprzyja ich planom, powiada: „to sytuacja w świecie się poprawia. W przeciwnym wypadku mówią o jej pogorszeniu się.

### W Grecji, w NRF, w Kambodży...

**A**le dość tych dygresji. Wracajmy do „Christian Science Monitor”, którego zdaniem następujące wydarzenia zasługują na szczególną uwagę. „Przynoszący rozczarowanie wynik wyborów w Grecji, podczas których większość narodu wypowiedziała się przeciwko rządowi zobowiązaniu do czynnej współpracy z Zachodem; odmowa Kambodży przyjęcia gwarancji ze strony organizacji SEATO, a tym samym udzielenie poparcia komunistycznym wysiłkom w propagowaniu neutralizmu; klęska partii Adenauera w lokalnych wyborach w Nadrenii — Westfalii, co pomobilo go do większości w Izbie wyższej, większości niezbędnej do przeforsowania remilitaryzacji Niemiec zachodnich; ogłoszenie, że Syria zacznie otrzymywać dostawy broni komunistycznej”.

Rzecz zrozumiała, że ten niepełny rejestr wydarzeń ostatnich dni (uzupełnimy go w dalszej części „przeglądu”) nie zawiera żadnego wydarzenia, które byłoby przynajmniej jakimś „ersatzem” osłody dla pewnych polityków. O nastrojach panujących wśród nich wyraźnie pisze prasa amerykańska. „Washington Evening Star”, komentując wynik wyborów w Grecji oraz wydarzenia w Niemczech zachodnich stwierdza, że „panujące na świecie tendencje w połączeniu z ryzykownymi posunięciami naszej polityki zagranicznej sprawiającymi na zewnątrz wrażenie, iż amerykańska nawa państwowa pozbawiona jest busoli lub steru, wywołują u niektórych naszych polityków głębszy niepokój, aniżeli wszystkie nasze wewnętrzne problemy razem wzięte”.

Tenże dziennik nawiązując do faktu, że w atlantyckiej Grecji opozycja zdobyła więcej głosów niż partia rządząca, nie bez dozy słuszości stwierdza: „Nasza polityka w sprawie Grecji nie spowodowała niczego, co mogłoby nas zbliżyć do tego sojusznika. Przy pomocy samych dolarów nie można zdobywać przyjaciół, czego politycy nasi powinni byli już dawno nauczyć się na podstawie doświadczeń zdobytych we wszystkich krajach sojuszniczych, w których neutralizm zyskiwał w ostatnich latach coraz bardziej na znaczeniu”.

W tym samym artykule autor pisząc o porażce Adenauera, jaką był upadek rządu adenauerowca, Arnolda, w Nadrenii-Westfalii i zastąpienie go rządem, na którego czele stanął socjaldemokrata, pisze: „Kryzys w Nadrenii-Westfalii, największym i najludniejszym spośród sferowanych krajów niemieckich jest poważną porażką kanclerza Adenauera. Przeciwnicy jego polityki zmierzającej do stworzenia organizacji wojskowej, która zostałaby włączona do NATO (pakt atlantycki — przyp. red.), połączyli swe siły i odnieśli zwycięstwo, jest to manifestacja na rzecz neutralizmu... następstwem tej manifestacji będzie dalsza zwłoka w powstaniu półmilionowej armii niemieckiej”.

Może trochę dużo tych głosów prasy, ale, ostatecznie, skoro nawet amerykańscy publicyści doszli do tego, że chcą nie chcą, wyrażają dziś nasze myśli, to czemuż nie udzielić im łamów naszej prasy?

A teraz uzupełnienie owego niepełnego rejestru przytoczonego przez „Christian Science Monitor”. Trudności Adenauera narastają i wyszły poza granice Nadrenii-Westfalii — kuźni niemieckiego przemysłu. Wyrazem tych trudności jest jawny rozłam w grupie parlamentarnej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Spośród 48 deputowanych jedynie 16 zdecydowało się poprzeć przewodniczącego FDP Hesji, Eulera, który wezwał FDP do całkowitej solidarności z adenauerowską CDU.

Pewnym politykom niemało kłopotu sprawiają stosunki francusko-niemieckie, o których mówi nader wymownie nowy impas w rokowaniach w sprawie Saary. Nie trzeba było więcej niż dwóch dni (tyle trwały rokowania między ministrem Pineau a ministrem von Brentano), by obie strony doszły do wniosku, że nie mają sobie nic więcej do powiedzenia, że jedynym wyjściem jest... odroczenie dalszych pertraktacji.

### Pesymiści i optymiści

**C**ZYŻ biorąc pod uwagę chociażby wydarzenia ostatniego tygodnia można dziwić się pesymizmowi pewnych polityków, dla których takie pojęcia jak neutralizm są niczym czerwona płachta na byka? Czyż można dziwić się, że francuski „Monde” w artykule pt. „Optymizm pana Chruszczowa” pisze: „Czuje się, że w jego wypadku optymizm nie jest tylko fasadą, lecz wynika z głębokiego przekonania człowieka, który będąc zwolennikiem pewnego układu myślowego, znajduje potwierdzenie swych przekonań w faktach”.

Fakty, fakty i jeszcze raz fakty — oto co leży u źródeł „uderzającej wiary we własne siły”, którą podkreśla prasa zachodnia komentując przebieg obrad XX Zjazdu KPZR.

TADEUSZ GUMOWSKI

## Radzieckie siły zbrojne niezachwianie stoją na straży pokoju

Uroczysta akademii poświęcona XXXVIII rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej

MOSKWA. 22 lutego w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej odbyła się uroczysta akademii poświęcona 38 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Na akademii przybyli marszałkowie Związku Radzieckiego, generałowie, admirałowie,

### Przyjęcie u szefa sztabu generalnego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej

MOSKWA. 23 lutego szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, Marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski wydał przyjęcie z okazji 38 rocznicy Armii Radzieckiej.

Na przyjęciu obecni byli ataches wojskowi akredytowani w ZSRR. Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział marszałkowie, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ZSRR.

oficerowie, robotnicy, urzędnicy, przedstawiciele organizacji partyjnych, radzieckich, związkowych, komсомolskich Moskwy oraz delegaci na XX Zjazd KPZR.

Otwierając akademii minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow powiedział, że 38 rocznica powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej zbiega się z historycznymi obradami XX Zjazdu KPZR. Żołnierze radzieckich sił zbrojnych, podobnie jak cały naród radziecki kroczący pod sztandarem Lenina, powitali XX Zjazd ściśle zepoleni wokół swej ukochanej partii, Jej Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego. N. S. Chruszczow w referacie sprawozdawczym KC KPZR wysoko ocenił radzieckie siły zbrojne i wyraził niezłomne przekonanie, że z honorem wywiążą się ze swych obowiązków wobec państwa radzieckiego. Ta ocena — powiedział Marszałek Żukow — zobowiązuje żołnierzy radzieckich do nieszczerzenia swych sił dla dalszego podnoszenia kunsztu bojowego i u-macniania dyscypliny.

Wśród długo niemiłkających oklasków G. K. Żukow wznosił okrzyk na cześć bohaterstwa narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych, na cześć chlubnej partii komunistycznej, która prowadzi ojczyznę radziecką od zwycięstwa do zwycięstwa.

Po części oficjalnej uczestnicy akademii obejrżeli sztukę „Moskwa — Kreml” w wykonaniu artystów Centralnego Teatru Armii Radzieckiej.

### Z Francji

## Premier Mollet stawia kwestię zaufania

PARYŻ. W czwartek po południu francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło de-

batę nad rządowym projektem reform społecznych, m. in. nad sprawą 3-tygodniowych urlo-pów płatnych w przemyśle i rolnictwie.

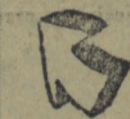
Podczas debaty premier Mollet zapowiedział, iż stawia kwestię zaufania w związku z tymi projektami.

Mollet postawił sprawę wotum zaufania dwukrotnie: 1. w związku z projektem wprowadzenia 3-tygodniowych płatnych urlo-pów we wszystkich przedsiębiorstwach i 2. ewentualnie w pewnych tylko kategoriach przedsiębiorstw.

Głosowanie nad wotum zaufania odbędzie się w najbliższy wtorek. Według opinii kół dobrze poinformowanych, Zgromadzenie Narodowe prawdopodobnie wyrazi premierowi wotum zaufania ogromną większością głosów, ponieważ komisja pracy Zgromadzenia przyjęła projekt ustawy w sprawie urlo-pów jednowymiar- nie, zaś w praktyce 3-tygodniowe urlo-py obowiązują już w wielu przedsiębiorstwach francuskich.

Agencja France Presse wyraża przypuszczenie, iż Mollet postawił kwestię zaufania po to, aby uniknąć zbyt długiej debaty nad projektami reform społecznych i ewentualnych prób odroczenia decyzji Zgromadzenia w tej sprawie.

## Turyści radzieccy we Włoszech



Na zdjęciu: na przejażdżce gondolą po Canale Grande w Wenecji.  
fot. — CAF

## Haniebne prowokacje młodzieży faszystowskiej w Paryżu

PARYŻ. Postępowa młodzież uniwersytecka w Paryżu zorganizowała w dzielnicy łacińskiej manifestację pod hasłem protestu przeciwko wojnie kolonialnej w Afryce Północnej.

Grupa studentów spod znaku Poujade'a usiłowała zakłócić manifestację, wszczynając bójkę z młodzieżą postępową. Bójki faszystowskie wzniosły okrzyki „Alger Francuski!”, „Śmierć bandytom algerskim!” itd.

W toku gwałtownych starć bandy faszystowskie zostały przepędzone

## Czechosłowacja zbuduje w Indiach cementownię i cukrownię

PRAGA. Czechosłowacka Centrala Handlu Zagranicznego „Technoexport” zawarła w tych dniach kontrakty na wybudowanie w Indiach cementowni i cukrowni. Cementownia będzie produkować 400 ton cementu na dobę, a cukrownia będzie przerabiać w ciągu doby 1000 — 1250 ton trzciny cukrowej.

## Nasze SPRAWY

### Czy koniecznie w ciasnym kręgu?

(DOK. Z 1 STR.)

dza, że zatrzymał się w rozwoju, że nie może sprostać zadaniom stawianym obecnie aktywiście. To, co kiedyś wystarczało mu do prowadzenia pracy politycznej, dzisiaj jest już daleko niewystarczające.

Braki w przygotowaniu aktywu, niedostateczny poziom ideologiczny szeregu towarzyszy, którzy zaliczają się do aktywu powiatowego, czy miejskiego — wszystko to znajduje swój jaskrawy wyraz w zetknięciu z życiem.

Aby podnieść ogólny poziom aktywu trzeba lepiej niż dotychczas wykorzystywać nie tylko narady, seminaria, szkolenia, ale pobudzać aktywistów do samodzielności w zdobywaniu wiedzy.

Nie zawsze komitety miejskie czy powiatowe przywiązują należyłą wagę do sprawy właściwego wykorzystania aktywu partyjnego. Ażeby mieć pożytek z pracy aktywistów, trzeba go kierować na odcinku pracy odpowiadające jego przygotowaniu.

Kierowanie jednych towarzyszy do pracy partyjnej na wsł, innych do pracy partyjnej w zakładach przemysłowych, specjalizacja określonych grup aktywu w konkretnych zagadnieniach — nozwol komitetowi ogarnąć całokształt spraw i lepiej kierować pracą organizacji partyjnych. Nie będzie wtedy smutnego zjawiska określonego w potocznym języku partyjnym, jako tzw. „szarpanie” aktywu, nie będzie wtedy „uniwersalnych” towarzyszy, którzy zdaniem komitetu mogą tak samo dobrze pracować na wsł jak i w mieście, zajmować się sportem i oświatą, spółdzielczością i przymysłem.

## Świata

### ● BUENOS AIRES

Na przedmieściu Buenos Aires, Migueletes, w nocy z 21 na 22 bm. wysadzono w powietrze pro-chownię wojskową. Władze podejrzewają, że przyczyną eksplozji był sabotaż dokonany na zlecenie ukrywających się działaczy byłej partii peronowskiej.

### ● NOWY JORK

Agencja United Press donosi z Dżakarty, że prezydent Soekarno ma odznaczyć 3 mieszkańców wyspy, położonej w pobliżu Borneo, którzy uratowali 3 ocalałych pasażerów samolotu „Kashmir Princess”. Samolot ten, wiozący członków delegacji chińskiej i dziennikarzy na konferencję w Bandungu, runął do morza w kwiecień ub. roku w pobliżu wyspy Borneo. W uroczystości, która odbędzie się w pałacu prezydenta w Dżakarcie, weźmie udział ambasador Indii w Indonezji.

### ● NOWY JORK

Od kilku tygodni w miejscowości Montgomery w stanie Alabama (USA), ludność murzyńska bojkotuje tamtejszą komunikację autobusową na znak protestu przeciwko oddzieleniu specjalnych miejsc dla pasażerów „kolorowych”. Władze sądowe w stanie Alabama postanowiły wytoczyć proces 115 osobom działającym aktywnie na rzecz bojkotu.



Na zdjęciu: hiszpański taniec charakterystyczny.



GŁOSY w DYSKUSJI

## Na teatralnym półmetku

**N**A TEATR koszaliński patrzają zespoły amatorskie; na nim chcą się wzorować i od niego uczyć. A równocześnie widz teatralny domaga się, aby nasz teatr nieustannie podnosił swój poziom, aby doskonalił jakość przedstawień, aby dawał więcej premier.

Zastanówmy się, czy Bałtycki Teatr Dramatyczny spełnia te wymagania? Nie będzie chyba przesady w twierdzeniu, że jego poziom nie jest wystarczający. Dlaczego? Znaną są ciężkie warunki w jakich pracuje nasz, jeden z najbardziej terenowych teatrów w Polsce. Wiadomo, że zespół BTD jest zbyt szczupły, że odczuwa on niedostatek w artystycznym i reżyserskim kierownictwie.

Zespół BTD liczy 23 aktorów. Tworzą oni zespoły. Jeden z nich pracuje w terenie, a drugi w tym czasie przygotowuje nową premierę. Jest niezbędnie potrzebny — i pisaliśmy już o tym — trzeci zespół. Jeszcze kilkunastu aktorów. Potrzeba ta, tak jak i konieczność wzmocnienia zespołu doświadczonymi aktorami jest oczywista.

Przyjmijmy na chwilę, że dzięki inicjatywie i pomocy Wydziału Kultury Prez. WRN obydwie powyższe postulaty zostały spełnione, że teatr posiada taki zespół, jaki jest oczywiście potrzebny. Wiadomo jednak, że nie wystarczy najlepsza nawet kadra aktorska, jeżeli nie ma dobrych reżyserów, względnie jeżeli wszystkie sztuki „stawia” ten sam reżyser. Mówiło się o przyjeździe do Koszalin reżyserki Kamińskiej z Łodzi. Skończyło się, niestety, na mowie i sprawa utknęła na martwym punkcie, kiedy Kamińska zorientowała się w warunkach pracy naszego teatru.

W poprzek więc wzmocnieniu teatru stanęła ta sama przeszkoda, która uniemożliwiła sprowadzenie nowych aktorów. Przeszkodzie tej na imię: trudności mieszkaniowe. Wiadomo, że o mieszkaniu w Koszalinie trudno. Ale czy aż

tak ciężko, żeby nie można zapewnić ich kilkunastu osobom? (Nota bene, niektórzy z pracujących już u nas aktorów mieszkają w warunkach uniemożliwiających im w praktyce pracę nad sobą).

**J**ESLI popatrzeć na przykład premier BTD rzuci się w oczy jednostronność repertuaru. Dominującą rolę odgrywają w nim sztuki klasyczne. Za mało natomiast widzimy sztuk współczesnych. To dobrze, że teatr pragnie zapoznać widza z klasykami. Lecz my chcemy również uczyć się i kształtować naszą świadomość (gdyż takie jest zadanie teatru) nie tylko na wzorach starych mistrzów, ale i nowych, którzy odzwierciedlają romantykę, trud i piękno naszych dni.

Teatr nasz, przez właściwy dobór repertuaru oddziaływać nie tylko na masowego widza, ale i na liczne zespoły artystyczne, których w województwie jest ponad 900. I nie można się dziwić zespołom amatorskim, że w swoim repertuarze częściej sięgają do klasyków, pomijając tematykę współczesną, kiedy np. w dość ambitnym repertuarze naszego teatru (który powinien być dla nich wzorem) przeważają sztuki klasyczne. Towarzysz ze teatru wydaje się winni raz jeszcze przeanalizować swoje plany na ten rok, pomyśleć, czy nie dałoby się zamiast np. „Mazepy” Słowackiego (trudność obsady) pokazać naszemu społeczeństwu którąś ze sztuk współczesnych. Zresztą to sprawa do przemyslenia i uznania przez kolektyw teatru.

Obecny dobór repertuaru wynika naturalnie bezpośrednio z niedostatecznego kierownictwa literackiego w teatrze. Kierownik literacki Walerian Lachnit nie mieszka stałe w Koszalinie, przebywa tu bardzo dorywczo i choćby miał jak najszerze chęci niewiele chyba mógłby zrobić. Naszemu teatrowi potrzebny jest stały kierownik literacki, który potrafi ustalić i zachować linię repertuarową, uwzględniając potrzeby terenu i możliwości teatru.

**S**ZCZEGOLNE zadanie stało się przed organizacją partyjną w teatrze. Powinna ona w toku codziennej pracy wychowawczej walczyć o pełne wykorzystanie twórczych możliwości kolektywu. Oczywiście jakość spektakli, oczywiście linia repertuaru — ale w centrum uwagi organizacji partyjnej powinna bezsprzecznie stać zawsze kwestia wychowania aktorów na ludzi związanych ze swoim teatrem, czujących więź z terenem i żywo reagujących na potrzeby publiczności teatralnej naszego województwa. Wydaje się niewątpliwe, że jeżeli przed organizacją partyjną w teatrze postawimy takie zadanie — to musi ona otrzymać większą niż dotychczas pomoc ze strony sektora kultury KW PZPR.

I wreszcie — jeżeli już ma o pomocy — to nie można pominąć władz, którym teatr bezpośrednio podlega. Wydział Kultury Prezydium WRN pomaga Teatrowi Bałtyckiemu przede wszystkim dlatego, że buduje nowy teatr. To niewątpliwie duża pomoc. Ale to na pewno nie wszystko. Teatr potrzebuje pomocy w dziedzinie rozszerzenia składu aktorskiego i w dziedzinie pomocy reżyserskiej, i w zapewnieniu kierownictwa literackiego.

Powracając jeszcze do budowy teatru, niesposób nie wspomnieć, że budowa jego posuwa się opieszale i wątpliwe jest, czy przewidziany termin oddania nowego budynku

w dniu 22 lipca br. zostanie dotrzymany.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że Wydział Kultury Prez. WRN zbyt słabo walczy o potrzeby teatru, zarówno w Prezydium WRN, jak i w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Trudno również nie zauważyć, że i Prezydium WRN i Ministerstwo zbyt mało uwagi poświęcają sprawom kultury na naszym terenie, a sprawom teatru w szczególności.

To, co dotychczas zrobił BTD w Koszalinie (jego osiągnięcia i niedociągnięcia) upoważnia nas do stwierdzenia, że znajdujemy się na teatralnym półmetku. A od półmetku do mety — jeszcze dość daleko. Sądźmy, że jak najszybsze upaństwowienie Teatru Bałtyckiego może przyczynić się do dobrego startu naszego teatru na przyszłość. Warto poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki. Fakt ten bowiem niewątpliwie pościągnąłby za sobą żywsze zainteresowanie i większą odpowiedzialność kompetentnych władz centralnych za poziom i rozwój naszego teatru. W obecnej sytuacji wydaje się to konieczne.

**P**ORUSZONE przeze mnie zagadnienia spotkają się niewątpliwie z żywym zainteresowaniem pracowników teatru, którzy sami wypowiedzą się na łamach gazet, wskazując na środki zabezpieczające rozwój teatru i podniesienie jego poziomu.

STANISŁAW FIGIEL

## Kolor, linia i... cienie

Tocząca się na łamach „Głosu Tygodnia” dyskusja na tematy kulturalne naszego województwa, skłoniła mnie do wypowiedzenia się na temat pracy plastyków koszalińskich. Mój głos w dyskusji ma na celu zainteresowanie czytelnika sprawami plastyki i jej twórców.

**22** LIPCA ubiegłego roku w Wojewódzkim Domu Kultury otwarto pierwszą wystawę prac malarskich, graficznych i architektury wnętrz.

I oto co zaobserwowałam: na pierwszy rzut oka widz orientuje się, że

wystawione prace nie pochodzą z jednego okresu, że jest to zestaw przypadkowy, a wystawa zmontowana na przedce. Zwiedzający nie zrażają się tym jednak. Wędrownika po wystawie kończy się często przy „złotej księdze”, do której widz wpi suje swoje uwagi.

Autorzy prac, zaciekawieni osadem zwiedzających, czytają ich wypowiedzi. I tu zaczyna się nieporozumienie.

Na każdej kartce „Księgi” widnieje dowód, że odbiorca posiada inne kryteria estetyczne niż plastyk. Prace słabsze najczęściej po dobają się publiczności, na tomiast te, które są dumą ich twórcy — przemijają niepostrzeżenie. Zachodzi więc pytanie, gdzie leży źródło takiego stanu rzeczy. Czyżby sztuka współczesna miała się rozwijać w oderwaniu od mas? A może artysta powinien nagiąć formę swego dzieła do gustu odbiorcy? Ani jedno, ani drugie nie trafi nam do przekonania.

„Skłonność artystów oraz ludzi żywo interesujących się twórczością artystyczną do „sztuki dla sztuki” rodzi się na podłożu beznadziejnego rozdźwięku między nimi, a otaczającym ich środowiskiem społecznym” — pisze Jerzy Plechanow. Pomiedzy współczesnym społeczeństwem i plastykami nie ma, „beznadziejnego rozdźwięku” wręcz przeciwnie, społeczeństwo nasze wyniosło artystę do rzędu inżynierów dusz ludzkich — plastycy zaś nie pojmują zjawisk życia w oderwaniu od ich humanistycznych treści. Nie ma więc u nas miejsca na „sztukę dla sztuki”. Przyczyna nie-

(Dokończenie na 2 str.)

W ZWIĄZKU Z 100 ROCZNICĄ ŚMIERCI HENRYKA HEINEGO (17. II. 1956 r.)



Na zdjęciu: plakat wydany w NRD w związku z tą rocznicą. (Fot — CAF)

Henryk Heine

## Tendencja

Wieszczu, niech twój śpiew natchniony  
wolność Niemiec dzisiaj czcił  
Niech owładną naszą duszą  
i do czynów nas poruszą  
Marsylianki nowej tony!

Nie gruchaj jak Werter błądy,  
co o Lottach tylko śnił.  
Oto biją dziejów dzwony.  
O nich śpiewaj! Lud spragniony  
słów jak miecze, słów jak szpady!

Zbrzydł nam idylliczny nastrój  
i twój flet, co rzewnie brzmiał.  
Ludu, bądź armatnim spiżem,  
surmą bądź, pociskiem chyżym,  
Grzmij, zabijaj i roztrząskuj!

Grzmij, zabijaj i roztrząskuj,  
aż tyraństwa miną dni!  
Niech bez reszty się poświęci  
twoja muza tej tendencji —  
lecz ją przed cenzorem maskuj!

Przełożył  
Tadeusz Polanowski

## Pożegnanie

Piękna clerpleń mych kołysko,  
Piękny ciszy mej groble,  
Piękne miasto — koniec z nami.  
„Zegnaj wołam dziś ku tobie.

Zegnaj mi ty, święty progu  
kędy luba ma stąpała.  
Zegnaj mi ty, miejsce święte,  
gdzie mi siebie ujrzeć dała”.

Obym był nie spotkał ciebie,  
piękna duszy mej władczyni  
Nigdy by się to nie stało,  
co mnie działo tak nędznym czynu.

Nigdy cię nie chciałem wzruszyć  
anim biegał twej miłości,  
chciałem tylko wieść mój żywot  
w twoim tchnieniu, w twej bliskości.

Przele mnie gorzkimi słowy  
precz wyganiaj w cudzą stronę.  
Obłąd męsza moje zmysły,  
a me serce rozkrwawione.

Przełożył  
Stanisław Łempicki

## Na przodku kopalni









**W**IECZOREK, jak co dzień odwiedzał pracowników. Terkotaty maszyny do pisania, brzęczały dzwonki telefonów, wszędzie rozbrzmiewał gwar głosów.

Jakaś kształtna kobieta z uporem eoś przedkładała instruktorowi. Widać działała na nerwy zalatwiającemu, bo ten co chwilę unosił się — uderzając ręką w stół. Do Wieczorka dochodziły strzępy wykrzykiwanych zdań.

— Kto ma szukać? Powiedziałem nie! — Do diabła, każdy ma zmartwienia... Znajdzie się kiedy zginął...

Coś pociągało w tej kobiecie, spokój z jakim upominała się o swoje, czy pokora bijąca jej postawy. Dość, że Wieczorek zbliżał się ku niej rozpychając wyekzekujących swojej kolejności. Obszedł biurko i zarządził. Jeszcze nie pewny. Stałby tak uręczony długo, ale pracownik dyskutujący z kobietą widocznie dał za wygraną, bo wypisał coś na karteczce i przyrzekł interwieniu. Kobieta nie zauważyła Wieczorka. Odchodząc, rozglądała się dyskretnie, jakby czegoś jeszcze szukała. Wyglądała bardzo młodo, nimo siwizny na skroniach.

— Kto to był? — spytał instruktora.

— Anna... zaraz. Tak. Anna Sikora. Mieszka na Stalingradzkiej, męża poszukuje. Zginął w czasie okupacji. Jej mąż nazywa się...

— Dajcie jej adres.

— Ależ ja to załatwię. Będę Interweniował w milicji.

— Dajcie adres — omal nie krzyknął, sam dziwiąc się swojemu głosowi, po czym z karteczką w ręku wszedł rozżalony do swojego gabinetu. Nie było wątpliwości. — To ona.

— Ile to już lat?

Wieczorek poznał ją w redakcji „Dziennika Popularnego”. Pisała na maszynie. Szczęściem, że jej ojciec pracował. — Nauczyciel. W „Dzienniku” za pracę nie płacono. I tak ledwo wiązano koniec z końcem. Liczne procesy, trudności kolportażu — pochłaniały składki i sumy zebrane ze sprzedaży „Dziennika”.

Ale nie było dnia, żeby dziesiątki robotników nie gościło w lokaliku redakcji. Takiego zaszczęty nie doznawała żadna prasa w ówczesnej Polsce. Ludzie pracy szanowali swoją gazetę, pisali do niej, składali pieniądze na jej utrzymanie, kolportowali ją, nie licząc się z niebezpieczeństwem czyhającym ze strony bojówek endeckich i oenowskich. Gdyby nie „Dziennik Popularny” trudno byłoby o jednolity front i Front Ludowy. Wiedział o tym ówczesny rząd, wiedzieli przywódcy PPS i SL.

Anna często przepisywała Wieczorkowi artykuły. Nie lubił pisać. Zresztą miał nieczytelny charakter pisma. Robił tezy do artykułu i potem już rozwijał myśli w czasie dyktowania. Kilkakrotnie odprowadził ją do domu. Zaprzyjaźnili się. Pokochał w niej spokój, który udzielał się wszystkim w trudnych chwilach i oczy... najczarniejsze w świecie, które nadzwyczaj pasowały do jej bladej twarzy i czarnych luków brwi. Zawsze, gdy pisał artykuł, dyktując jakieś ostrzejsze sformułowanie, na chwilę odrywała palce od klawiszów maszyny i wóczas w jej oczach dostrzegł szczerą aprobatę.

Anna nie była działaczką. Ale szybko i bezbłędnie pisała na maszynie. I co najważniejsze — bezinteresownie, za darmo. Nikt od niej więcej nie żądał. Wszyscy oswoili się z tym i już później nie dostrzegali jej obecności, aż do czasu gdy na lokal redakcji napadła policja. Przepisywała wówczas z rękopisu tekst nielegalnej odezwy. Stało się to tak nagle, że otrząsnęli się z wrażenia dopiero, gdy ustawiono ich wzdłuż ścian i przystąpiono do rewizji osobistej. Wszyscy myśleli o jednym: „Dziennik” kończy swój żywot.

Policjanci po paru godzinach odjechali. Nie przedstawili nawet protokołu rewizji do podpisania. Były różnego rodzaju domysły. Dyskutowano do późna w nocy nad środkami, które trzeba by przedsięwziąć. Przypomniano sobie o Annie, gdy cicho wsunęła się do lokalu. Pospytały się pytania — Anna stała w pobliżu drzwi wyprostowana, nieruchoma, tylko pobladła. Lekko drgające kąci ust świadczyły o podnieceniu. Uciekli. Wieczorek unikał jej wzroku. I on przecież w tym krytycznym momencie zapomniał o niej. W tę ciszę wdali się jej drżący głos.

— Ulotki są do odebrania u towarzysza Cebuli.

Jak zdołała ukryć rękopis, w jaki sposób i kiedy dotarła do drukarni, co się działo w jej duszy kiedy wpadła do lokalu redakcyjnego policjanci — pozostało dla wszystkich tajemnicą. Na wszelkie pytania odpowiadała: — zalatwiam co do mnie należało.

# Kłeska POWROTU

Wiktor Iwiński

Była skromną dziewczyną. Nie uświadomiła sobie nawet, że uratowała „Dziennik”. Od tego czasu Anna stała się przedmiotem szczerego zainteresowania całego zespołu redakcji.

Wieczorek kochał się w niej, ale uczucie szacunku jakie do tej dziewczyny żywił, pogłębiło się od owego wydarzenia jeszcze bardziej. Nie pozwalał mu to na jakakolwiek poufałość. Nawet w przeddzień aresztowania nie zdobył się na to, by ją pocałować. Była u niego z ostrzeżeniem od towarzyszy. Siedzieli w skromnej izdebce przy stole, na którym wazonie dosychały kwiaty. I nawet gdy już musiała odejść, zdobył się tylko na powiedzenie:

— Widzisz Anno, nasze drogi się krzyżują, ale przyjdzie czas gdy się zejdą... na zawsze, rozumiesz?

Nie patrz na niego skinęła głową. Gdy zobaczył w jej oczach łzy — zdziwił się początkowo i przestraszył. Nim owładnęło go wzruszenie — wyszła.

Od tego czasu Wieczorek jej nie widział. W więzieniu przesiedział najlepsze lata. Wybuch wojny otworzył bramę wiezienną. Okupacja, walka z faszystami i teraz... Dlaczego dopiero teraz? Uzmyslił sobie jak bardzo gorzki był dlań los. W ostatnich latach międzywojennych, od chwili gdy ją poznał — nie rozstawał się z nią w myślach. I oto teraz, gdy jego szczęście mogłoby trwać, jest już być może za późno.

Wysoki, kościsty chłop o wystających policzkach i w kożuchu przekładał jakieś papery. Do świadomości Wieczorka dochodziły strzępy głosu ludzkiego — mowy nie rozumiał. Chłop wydając z ust jakieś dziwne dźwięki, uparcie stukał ręką w rozłożone na stole papiery.

Wszedł komendant MO — Zieliński. Zaczął od drzwi.

— Z nim nie dogadacie się sekretarzu. Zubryd wyciął mu język.



Chłop z uwagą słuchał i potakiwał głową. Przyszedł ze wsi oddalonej bez mała dwadzieścia kilometrów. Szedł przez zasypane śnieżną, brnąc przez rzeki i strunyki, aby osobiście sekretarzowi przedstawić prośbę ludności miejscowej. Chłopi domagali się broni — wiedzieli, że młoda władza nie może na razie zabezpieczyć ich przed grabieżcami i samowolą band NSZ i UPA. Pragnęli zorganizować grupy samoobrony. Obiecywali za to, w miarę możliwości dostarczać żywność do głodującego miasta.

Wieczorek patrzył z podziwem na upartego i odważnego chłopca, drżącego teraz przy piecu. Trochę zgłaszających się do niego ludzi lagodziły hól, odrywały myśli od spraw osobistych.

Kiedy chłop wyszedł — zapalił papierosa. Odrzucił od siebie wypaloną zapalke, a uśmiech rozjaśnił mu twarz.

— Zuch, zuch z niego. Natchnął mnie ważną myślą. Pójdziemy do chłopów całym frontem. Mówią — silną ma władzę. My musimy ją zdobyć. Bandy, to kwestia miesięcy, roku — zamyślił się — no... dwóch lat. Kto z nami nie pójdzie...

— Masz rację — odparł Zieliński. — Myśle, że warto i broń dać niektórym. Porozumiemy się z komendantem wojennym — co sądzisz?

Wieczorek uniósł się gniewem.

— Pytasz co sądzę — oto co sądzę: Trzeba dać broń, bo inaczej tamci nas zjedzą. Ostrożność — dobra, ale nie podejrzliwość. A do tego już doszło, że każdego podejrzewamy o współpracę z bandami. Dłużej tak nie może być. Rozumiesz? I nie oczekując odpowiedzi — dodał. — Jeszcze dziś wieczorem omówimy te sprawy na egzekutywie i podejmiemy odpowiednie decyzje.

Wolno podszedł do okna i otworzył je. Do gabinetu wtargnął ziąb i zgiełk uliczny. Tam za tą poprzeczną ulicą w jednym z domów mieszka ona. — Jakże rad byby chwilę odpocząć przy niej. Popatrzeć jej w oczy, nasycić się jej tak dawno niesłyszanym głosem.

Podszedł Zieliński.

— Zamknij okno — przeziębisz się.



Wieczorek spojrział nań ze zdumieniem w oczach.

— Jak sądzisz — można żyć wspomnieniami — spytał.

Zieliński nie zrozumiał.

— Co ty możesz mieć za wspomnienia. Mieszkasz w Waśle zaledwie parę miesięcy.

— No, nie parę, ale będzie już pół roku. Nie o to jednak chodzi. Wiesz... stare, z dawnych lat.

— Miłość?

— Tak.

Zieliński przyjrzał się uważniej Wieczorkowi. Teraz dopiero zauważył, że cierpi. Nigdy go takim nie widział. Żal mu się zrobiło sekretarza. Spytał.

— Zginęła?

— W tym rzecz, że jest w Waśle. Tylko, widzisz — podobno ma męża. A poza tym — to stare dzieje. Ładnych parę lat minęło. Chciałem do niej iść, porozmawiać. Tylko czy mam prawo? A jeśli...

Zieliński zamknął okno.

— O, tak zrobić. Było — minęło. Przeszła dla ciebie istnieć. Jedno, co możesz zrobić. Inaczej wiele stracisz, bo — wspomnienia o niej, najlepsze wspomnienia — dokończył już szczerem.

— Wspomnienia mówisz? Może i masz rację — odparł głucho. Zebrał porozzucane papierosy i zaczął czytać. Zieliński jeszcze chwilę został, jakby na coś czekając, po czym cicho wyszedł.

Późno już było, gdy zgasło ostatnie światło w komitecie. Wiał silny, porwisty i zimny wicher. W powietrzu kołowały ostre igiełki lodu. Noc zapowiadała się jak inne, groźna i bezwzględna, pełna mordów, grabieży i pożarów. Klaskaly dalekie echa wystrzałów. Po ulicach miarowo stukaly buty patroli.

Usiadł i ręce położył na stole. Sledził jej każdy ruch, wypatrywał każdego szczegółu i porównywał z pamięcią. Pragnął się nasycić jej widokiem, na jak najdłużej. Nie był pewny co jutrzejszy dzień przy niesie. I ona widocznie bała się słów. Półświecznięta. W oczach zapalały się na przemian ogniki nadziei i lęku. W końcu przedłużające się milczenie zaczęło go drażnić, przypomniał sobie, jak cichodno go przyjęła. Otworzyła mu drzwi. Zadnego zdziwienia na twarzy. Jakby się dopiero co wczorajszego dnia widzieli. Była tylko blada, upiornie blada i ta sama, pokorna, ale opanowana. Zbyt pewna siebie — pomyślał i zapytał:

— Wyszedł za męża?

— Tak — odparła oschle.

Uniósł luki brwi.

— Nie masz mi nic do powiedzenia?

Zatrzepotała powiekami. — Miałam, ale... teraz już nie. Po chwili dodała — Zmieniłeś się.

Wieczorek wybuchnął.

— A ty! Po tylu latach i tak mnie przyjełas jak, jak... Nie znajdował właściwych słów dla określenia myśli.

— Wiedziałam, że przyjdiesz.

— Skąd?!

— Nie szukałam męża! To był pretekst. Sądziłam, że cię spotkam w komitecie.

— Specjalnie dla mnie przyszedł?

— Tak.

— A... mąż?

— Mąż?... Widzisz — głos jej zmienił się w szep.

— Już będzie parę lat jak odeszłam od niego.

— A ja ludziłem się... przerwał i przyjrzał się jej badawczo. — Ludziłem się, że zaczekasz — dokończył.

Zapanowało milczenie. Nieznośne i krępujące. W pokoju panował półmrok. Elektryczna lampka rzuciła słabe światło na zszarzałe tapety ścian. Gdzieś za oknem posypały się odgłosy chaotycznej strzelaniny. Tupot liczących nóg zachrzęcił po śniegu. Jakieś nawoływania, krzykiwe, pełne grozy... Tylko zegar odmierzał sekundy, które wydawały się Wieczorkowi godzinami. Krew pulsowała w skroniach, jakby nie znajdując dość miejsca w żyłach — rozsądzić jej cięcia.

Anna milczała. Targnął nią niepokój. Ale czy mogła mu powiedzieć, że czekała na niego i w te pamiętne dni, kiedy po rozprawie sądowej wprowadzono go w mroczne korytarze więzienia i wówczas, gdy w płataninie wojennej Ryszard przedstawił jej — zdawało się niezbito dowody śmierci Wieczorka. Ciężko przeżyła tę wiadomość, a później — pełna apatii poddała się losowi. Ulegając gorącym prośbom została jego żoną, ale serca nie oddała mu ani na chwilę. Kiedy zawierucha wojenna potoczyła się w odwrotnym kierunku przyjechała przedeń do Waśla. Wiedziała od znajomych, że tu zostanie Wieczorka.

Poruszyła się niespokojna, pełna wewnętrznych zmagają, opuściła głowę i ciałem jej wstrząsnął dreszcz niepokoju. Zakrywając twarz drobnymi dłońmi, skulona, wyglądała na małą, bezradną dziewczynę. Podszedł ale wyczuwał jakąś bojaźń. Dotknął ręką jej włosów. Te same, błyszczące, o odcieniu dojrzałej pszenicy. Gwałtownie pochwylił jego dłoń i przycisnęła do mokrych policzków.

SPALA jeszcze. Ubierał się po ciemku i zakładając płaszcz, rzucił ze stolika torebkę. Wyssypał się jakieś przedmioty. Zaskrzypiało łóżko, ale zajęty zbieraniem nie dosłyszał. Niepewny czy pobierał wszystko, zapalił zapalke. Nikły płomyk oświetlił małą fotografię. Podniósł ją i ze zdumienia przetarł oczy.

— Zubryd? — omal nie krzyknął, zdumiony.

— Co mówisz?

Posłyszał jej głos i odwrócił się. Zobaczyła w jego oczach nienawiść.

— Z tym lajdakiem żyłaś?

— To był mój mąż — odpowiedziała bezbarwnie. Czula, że coś się



stanie. Coś nieobliczalnego w skutkach. Nie wiedziała, co za sobą kryje jego okrzyk, ale spodziewała się druzgocącej kłóski.

Wieczorek patrząc na nią zachmurował się. Usiadł na krawędzi łóżka.

— To Zubryd. Tak, ty nie możesz wiedzieć, rozeszliście się wiele lat temu. Jego nie ma wśród żyjących. Chciałabyś wiedzieć dlaczego? Było to w czterdziestym czwartym — mówił i ręce mu się trzęsły. Mój oddział przygotowywał się do jednej z najważniejszych akcji. W okolicy Waśla Niemcy budowali nowe lotnisko. Sztab Armii Ludowej rozkazał zniszczyć maszyny i dokonane już urządzenia. Chłopcy czyszili nowiusienkie pepesze i granaty ze zrztu. Panował podniosły nastrój. Wywiad doniósł, że lotniska pilnuje kompania SS-manów. Był dokładny szkic rozmieszczenia posterunków i kwater kompanii. Zbliżał się zmierzch. Mżył deszczyk. Nadchodziła wymarzona noc do podobnej akcji. Pochylny nad szkiecem lotniska, jeszcze raz omawiał plan akcji z dowódcami pododdziału, gdy w dali rozległ się głos czujki.

— Stój! — hasło.

Po chwili przyprowadzono harcystę podporucznika Elegancko skrośnięty płaszcz, na nogach „angielski”, rogatywka z zielonym, pluszowym otokiem... Wszystko tchnęło elegancją i kokieterią. No bo skądże w lesie tak elegancko wystrójony podporucznik. Ja, chociaż miałem rangę kapitana, nie nosiłem dystynkcji, bo ich nie posiadałem, zamiast munduru, cywilny żakiel przepasany skórzanym pasem wojskowym, na nogach saperki, które dawno nie widziały pasty, ba nawet szczotki...

Chłopcy stali opodal przyglądając się z zaciekawieniem przybyszowi — snuli różne domysły.

— A może ze sztabu?

Okazało się jednak, że wystrójony podporucznik nie należał do AL-u. Jakimś psim śwędem dowiedział się, że AL-owcy zamierzają napaść na lotnisko i proponował pomoc. Był dowódcą jednego z batalionów AK.

Zapalił papierosa i otoczywszy się kłębem dymu mówił dalej.

Tymczasem podporucznik ciekawie rozglądał się. Obserwował ludzi, sprzęt, uzbrojenie.

Jakoś wkrótce zapomniałem o niespodziewanej wizycie. Oddział wymaszerował. Niedaleko skraju lasu napotkaliśmy niespodziewaną przeszkodę. Wróg czekał. Drogę zagroziła ściana ognia. Pod naporem ognia cofaliśmy się w głąb lasu. Niedaleko czekał on ze swoimi, aby odciąć nam odwrót.

Ale chłopcy runęli jak lawina gęsto ścieląc trupem wyrąbaną drogę. Zginęło wówczas wielu AL-owców. Ale i dowiedziano się komu to zawdzięczać. Szukaliśmy zdraycy i... niedawno dosięgnęła go zapłata.

Skończył. Leżała wyciągnięta i naprężona w sobie. Zastygła i zimna. Pochylił się zaniepokojony.

— Anka!

Nie odpowiedziała. Wstał. Po co ja jej tę historię opowiedziałem? — wyrzucił sobie. Po co? Niespokojnie rozczłapał się po mieszkaniu. Podszedł do dzbanka z wodą, wziął szklankę. Nalał — i podsuwając jej do ust, szeptał.

— Napij się, napij.

Wolno uchyliła usta.

— Odejdź.

Bezradnie odstawił naczynte z wodą i nie wiadomo po co, otrzepując rękawy płaszcza wyszedł. Wrócił naza jutrz. Drzwi były otwarte. Odczuł gwałtowny lęk. Na stole, przy którym poprzedniego wieczoru siedzieli, leżała niebieska kartka zapisana drobnym piśmem, a obok niej podobizna Anny z okresu wspólnej walki.

Czytał i nie mógł w myślach scalić treści listu. Zrozumiał tylko, że odeszła bezpowrotnie.

Długa noc przesiedział pograżony we wspomnieniach. I gdy jaskrawe promienie wschodzącego słońca przebijaly się przez zamarznęte okna, wyszedł powitał nowy dzień — dzień walki, która przygłusza głos serca rozumem.



# „MARIUSZ” wraca do Koszalina



Przed kilku tygodniami odbyła się na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego premiera sztuki Pagnol'a „Mariusz”. Jednak nie wszyscy mieszkańcy Koszalina mieli dotychczas możliwość obejrzenia jej. Począwszy od 25 lutego — teatr nasz po powrocie z objazdu wystawi ją jeszcze kilkakrotnie na scenie WDK.

Zdjęcie na lewo przedstawia scenę z aktu pierwszego z udziałem Zofii Bujak (Fanny) i Józefa Korzeniowskiego (Piquisseau).

Zdjęcie u dołu przedstawia również scenę z aktu pierwszego, w której udział biorą: Zofia Bujak (Fanny), Andrzej Kurylto (Panisse) i Stefan Komorowski (Mariusz).



## Anegdota o Henryku Heine

Heine kiedyś pojedynkował się na pistolety. Wystrzelił pierwszy, ale chybił. Potem strzelił jego przeciwnik, który mierzył w serce, ale kula odbiła się od pugilaresu. Wówczas Heine spokojnie wyjął z kieszeni pugilares, który zatrzymał kulę i znacząco zauważył:

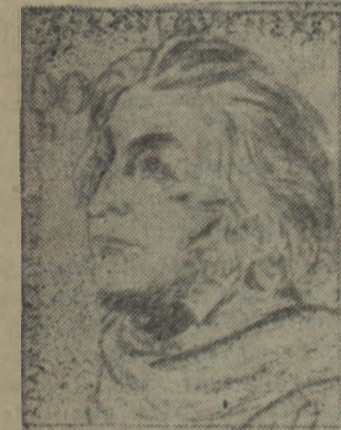
— To się mówi: mieć dobrze ułożone pieniądze!

W pierwszym dziesięcioleciu

## Kącik filatelistyczny

Z okazji Roku Mickiewiczowskiego ukazał się w Czechosłowacji znaczek z portretem Adama Mickiewicza. Znaczek ten wartości 50 halery jest koloru karmineowego i pochodzi z serii wydanej dla uczczenia sławnych ludzi, których rocznice obchodził cały świat w 1955 roku. Dlatego na pozostałych znaczkach tej serii znajdują się portrety: Jana Chrystiana Andersena, bajkopisarza duńskiego — 30 hal. — czerwony; — Fryderyka Schillera — poety niemieckiego — 40 hal. — granatowy; — Walta Whitmana, poety amerykańskiego — 75 hal. — szaro-czarny. Znaczki tej serii wydrukowano techniką stalorytowa. Na reprodukcji podajemy znaczek z portretem A. Mickiewicza, który powinien znaleźć się w zbiorach wszystkich polskich zbieraczy znaczków pocztowych a zwłaszcza u tych zbieraczy, którzy kompletują tak zwane „Polonia na znaczkach pocztowych”.

dr Zygmunt Konarzewski



## Dwadzieścia lat „Szpilek”

# Smiech, który walczy i buduje

PIĘKNYM jubileuszowym numerem i otwartą nie dawno w Warszawie wystawą, przypomnieli popularne „Szpilki”, nasz jedyny tygodnik satyryczny, o dwudziestym rocznicy swych narodzin.

Dwadzieścia lat w życiu pisma, podobnie jak w życiu ludzkim, to wiele. Szczególnie, gdy lata te przy padały na okres tak niezwykły, tak bogaty w wydarzenia historyczne, tak trudny i tak piękny równocześnie. Te czasy były i są próbą charakteru, próbą wartości i siły dla ludzi i dla ich dzieł. „Szpilki” próbę tę przeżyły zwycięsko. Ich śmiech był i pozostał śmiechem walczącym i śmiechem budującym. Ich historia jest dość wiernym odbiciem historii satyry polskiej minionego dwudziestolecia. Zdarzyło się bowiem tak, że nie ma od początku swego istnienia gromadziły one nasze najlepsze pióra satyryczne, nasze najcenniejsze talenty rysownicze.

Wokół młodego pisma szybko zaczęli grupować się twórcy — różniący się nie raz w swych poglądach — związani jednak mocno z ideą postępu, pragnący walczyć z faszyzmem we wszystkich jego przejawach, z ludzką krzywdą, z ciemnotą, z kultuśniewością, z zakła-

maniem. Był wśród nich Tuwim i Gałczyński, Pa-sternak, Edward Szymański



i wielu innych, którzy rozpoczęli dopiero swą drogę artystyczną, którzy na szpalkach „Szpilek” blysneli swymi talentami. Do pierwszych rysowników „Szpilek” należeli Eryk Lipiński, Mieczysław Piotrowski, niezjący już znakomity rysownik Franciszek Parrecki, Andrzej Siemaszko, szybko związali się z piórem doskonałi karykaturyści społeczni i polityczni, jak Bronisław Linke, Zemon Wasilewski, Henryk Grunwald, Starsze nieco pokole-

nie reprezentowali w młodych „Szpilkach” Jerzy Zaruba i Maja Berezowska. Niewątpliwą zasługą wszystkich tych wybitnych talentów był doskonały poziom plastyczny „Szpilek”, charakteryzujący to pismo w ciągu całego dwudziestolecia jego istnienia.

Mimo tych czy innych błędów, przedwojenne „Szpilki” wiedziały, dokąd dążyć. Ich program zawarł w poetyckiej strofie Julian Tuwim, pisząc w roku 1936:

„Z kim idziemy? Rzec niewarta wzmianki I zawahać się nawet — to wstyd. Postuchajmy Marsylianki! Marsylianki! A potem Horst Wessel Lied”.

Marsylianka była symbolem idei postępowych, idei, którym bezkompromisowo służyły „Szpilki”, pełne młodzieńczej zadziorności w swej pasji piętnowania wszystkiego, co wsteczne i głupie.

Lata wojny przyniosły satyrze polskiej ogromne straty. Zginęło wielu z czołowych współpracowników „Szpilek”. Ale ci, co pozostali, skupili się szybko znowu wokół nowopowstałego pisma. Pierwszy jego numer wyszedł w Łodzi w marcu 1943 roku wówczas, gdy trwała jeszcze wojna, gdy jeszcze ostatkiem sił broniła się hitlerowska bestia, a wewnątrz kraju podnosiła głowę niesyła krwila reakcja. „Szpilki” odważnie weszły w nowy okres swego istnienia; podjęły rozrachunek z niedawną, przedwrzesniową rzeczywistością, współdziałały za częły w tworzeniu nowej.

Z roku na rok rozszerzał się krąg zjawisk i zagadnień, rodziły się coraz to nowe i coraz rozmaitsze sprawy i problemy, w które „Szpilki” wtrącały swe satyryczne



prezentuje miniaturową komedię nieboską pt. „Pracy społecznej cześć!”

**UDZIAŁ BIORA:** Prezydium PRN, tow. Salwa, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, głos nieboski, kuratyna.

(RZECZ DZIEJE SIĘ NP. W DRAWSKU)

**PREZYDIUM PRN:** Łatająca dziurę kadrową — towarzyszu Salwa — stawiamy Was na stanowisko kierownika Powiatowego Domu Kultury. Biercie się zżawo do dzieła! Pomożemy Wam!

**TOW. SALWA:** bierze się zżawo do dzieła.

**PONIEDZIALEK:** Dziś, towarzyszu Salwa, jako prelegent KP, wyjedziecie w teren.

**WTOREK:** Jako że jesteście — towarzyszu Salwa — aktywistą Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego — wygłosicie dziś odczyt.

**ŚRODA:** Trzeba, towarzyszu Salwa, żebyście, będąc aktywistą ZMP, obsłużyli zebrańnię po linii młodzieżowej.

**CZWARTEK:** Z racji swojej funkcji członka zarządu powiatowego LPZ — towarzyszu Salwa — wzięcie udział w naradzie.

**PIĄTEK:** Dziś na odmlanę tow. Salwa uczestniczy w posiedzeniu, jako członek komisji Prezydium PRN do spraw kontroli prac społecznych.

**SOBOTA:** Dziś, towarzyszu Salwa, ja wam dysponuję! Jako członek Zarządu Powiatowego PCK wystąpiacie na spotkaniu.

**TOW. SALWA:** Na rany boskie! Towarzysze! Przecież ja jestem kierownikiem Powiatowego Domu Kultury! Kiedy mam tu pracować?

**GŁOS NIEBOSKI:** Przecież nie jesteście sami! Pamiętajmy o Was! Przecież pomagamy Wam! A zresztą praca społeczna to co?

**TOW. SALWA:** Rzeczywiście! Byłbym zapomnian! — I rozpoczyna dostojnym głosem hymn o pracy społecznej.

**KURTyna:** mrużąc „dość tej zabawy” ostatkiem sił opada w polewie hymnu.

## FRASZKI

### LUDZIE Z ZASADAMI

Są tacy, co w handlu Szermują zasadą: Boże, chroń nas od superaf! Z mankami sami Damy sobie radę!

### WESTCHNIENIE

Przyjechał do mnie, razem z miłością, Bardzo mnie kochałaś. Potem miłość na szczęście odeszła, A ty — niestety — zostałaś.

### OKRUTNA

Nawet w miłość Nie znała litości.

### SKUTEK

Pewnie to skutek gołoleźli: Pośliznął się, upadł i... siedzi.

### ZE SPRAW MAŁŻENSKICH

#### I

Niewiele szczęścia Trzeba do zamęścia.

#### II

Jaki pan młody — Takie i gody.

Bogusław Kujawa

## Z czego się śmieją...

### Francja



— Mamusiu, to on zaczął...

### Szwecja



— Co, to już tak późno?

### Włochy



— Zgadnij pan, który pański skł?

### NRF



**WSRÓD ROZBITKOW:** — A więc spotkamy się w piątek o 20?

### Belgia



— Musimy naoliwić urządzenie, bo jutro ma przyjść komornik.

### Holandia



Perkusja.

„trzy grosze”. Formowało się nowe oblicze satyry, związane z nowym kształtem naszego życia, a równocześnie dojrzały, przechodząc rozliczne przemiany, nowe powojenne „Szpilki”. Oczywiście, nie była to droga prosta i łatwa.

Jubileuszowe spotkanie ze „Szpilkami” i „szpilkowcami” utwierdza nas w przekonaniu, że droga pisma jest słuszną, że perspektywy jego dalszego rozwoju rysują się pomyślnie. „Szpilki” zyskują sobie coraz szerszy krąg czytelników i przyjaciół. Lu bimy je, bo lubimy się śmiać, bo śmiech jest nam potrzebny, bo wiele spraw ważnych i zawiłych rozwiązuje on i tłumaczy lepiej, niż słowa do stojne i poważne. Lubimy „Szpilki” nawet wtedy, gdy przyjdzie nam śmiać się z własnych błędów, wad i śmieśnizostek, z samych siebie. Satyra — oby coraz lepsza, celniejsza, coraz bardziej śmiała — wywalcza sobie nie byle jaką pozycję w naszym życiu. I dobrze, że tak się dzieje. Bo przecież:

„Prawdziwa cnota kpiarza poważa — Obywatele! Miejsce dla kpiarza!”.

jak to pisał przed niewielu laty znakomity poeta i satyryk, Jan Brzechwa.

DANUTA SOCHACKA